Nr. 264 | Środa 7 listopada 1934 r. | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Rocznik XLIII

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Cena 15 groszy za numer
Miesięcznie złotych 3'50
Zagranicą 6 złotych
Konto PKO Nr. 175

TOWARZYSZE ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZOD", JEDYNY MIEJSCOWY DZIENNIK OPOZYCYJNY!

Ostatnia sesja czwartego Sejmu

Dzisiaj czwarty Sejm Rzeczypospolitej rozpoczyna swoją ostatnią — według wszelkiego prawdopodobieństwa — sesję zwyczajną. Sesja została poprzedzona dwoma oświadczeniami: mową radjową p. premjera Kozłowskiego i wywiadem, udzielonym przez p. marsz. Switalskiego redakcji „I. K. C.".

P. marsz. Switalski przypuszcza, że pierwsze czytanie nowego budżetu zajmie tylko jedno posiedzenie, podkreśla ponadto, że los słynnej, chociaż już trochę zapomnianej, „Konstytucji styczniowej" B.B.W.R. spoczywa teraz w rękach Senatu; jeżeli Senat nie zapowie albo nie uchwali w terminie przepisanym t. zw. poprawek do koncepcji p.p. Sławka i Cara, — w takim wypadku projekt B.B.W.R. „uprawomocni się automatycznie"; jeżeli natomiast B. B. W. R. usłucha późniejszych zastrzeżeń p. Sławka i zechce pozostawić chwilowo na uboczu cały pomysł „elity", — sprawa powróci znowu do Sejmu, tym razem bez żadnego skrępowania jakimś określonym dokładnie czasokresem.

Deklarację p. Kozłowskiego streściliśmy przed paroma dniami możliwie dokładnie. Zastanawiałem się nad nią długo. Czy istotnie jest ona taką, jak mnie się przedstawiła odrazu, czy też „szósty zmysł partyjnictwa" przesłania mi oczy i nie pozwala na prawdziwie bezstronną ocenę? Mam wrażenie, że najbardziej bezstronny człowiek nie potrafi ani rusz znaleźć w niej więcej, niż ja znalazłem.

Deklaracja jest mechanicznem zestawieniem „kawałków", obliczonem na to, by uniknąć za wszelką cenę zajęcia jakiejkolwiek wyraźnej męskiej postawy wobec zagadnień, które naprawdę stoją przed Polską. Poza „urzędowym optymizmem" i poza powtórzeniem „swojemi słowami" treści różnych dekretów p. Kozłowski powiedział właściwie dwie tylko rzeczy konkretne:

1) że „reforma" ubezpieczeń społecznych dopiero się rozpoczęła, i że owoce gospodarki p. Prystora oraz owoce ustawy „scaleniowej", okłaskiwanej zresztą nie tak dawno przez p. Kozłowskiego, jako posła na Sejm, wyglądają zgoła drastycznie;

2) że t. zw. dekrety oddłużeniowe w rolnictwie są ostatnim punktem, do którego Rząd mógł dojść; żadnych dalszych ulg czy ułatwień już nie będzie.

I to wszystko...

Wszelkie wielkie problemy katastrofy gospodarczej świata, załamanie się kapitalizmu, jako ustroju społeczno - gospodarczego, klęski oświaty polskiej, położenia międzynarodowego, kryzysu moralnego obozu, do którego sam p. Kozłowski należy, — te wszelkie problemy pozostały poza granicą owego „bezpośredniego kontaktu premjera ze społeczeństwem", jakim miała być środowa mowa radjowa do działaczy B.B.W.R. I w tym właśnie braku najistotniejszych kwestyj zawiera się cała rzeczywista treść „sanacyjnego" poglądu na polskie życie i na polską sytuację w świecie. P. Kozłowski staje się niejako symbolem tej swoistej psychologji znużonych i rozczarowanych systemów rządzenia, które usiłują **odwlec** dany problem dziejowy, byle nie stanąć z nim twarzą w twarz, byle go **nie rozstrzygać.**

***

Większość czwartego Sejmu pasuje najzupełniej do „szarej atmosfery" mowy p. premjera Kozłowskiego. Ale posłowie i senatorowie socjalistyczni mają przed sobą zadania zgoła odmienne; trzeba, by w toku tej sesji ostatniej **wszystkie** zagadnienia, gniewy i bóle, któremi żyje kraj, zostały postawione jasno, otwarcie i bez osłonek; trzeba, by z trybuny sejmowej— niezależnie od zblazowanych nastrojów większości z listopada 1930 r., rozległy się głośno słowa **surowej prawdy.**

MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI.

W Radomiu
zachowaliśmy większość absolutną w Radzie Miejskiej

(Od własnego korespondenta).

W niedzielę odbyły się w Radomiu wybory uzupełniające do Rady Miejskiej. Władze nadzorcze unieważniły wybory poprzednie w 5 okręgach na skutek protestów BBWR. i St. Narodowego.

Wyniki ostateczne są następujące:

PPS. — 25 mandatów (poprzednio 26),

BBWR. — 12 mandatów (poprzednio 13),

Str. Narodowe — 2 mandaty (poprzednio 0),

burżuazja żydowska 8 mandatów (poprzednio 8),

Poale - Sjon — 1 mandat (poprzednio 1).

BBWR. proklamował, jak pisaliśmy, głosowanie jawne. Nic to nie pomogło. **PPS. posiada w dalszym ciągu większość absolutną w Radzie Miejskiej, a** BBWR. oddał jeden swój mandat Str. Narodowemu.

Do sprawy, jak odbywały się wybory, — powrócimy.

Przed upadkiem Doumergue'a?
Generalna próba sił przy sprawie prowizorjum budżetowego

Wczrajsza prasa francuska stawia szereg hipotez na temat wyniku dramatycznej walki, która rozpocznie się jutro w Paryżu w sprawie uchwalenia prowizorjum budżetowego na pierwszy kwartał 1935 r. Projekt ten ma być generalną próbą sił przed walką o rewizję konstytucji. Uchwalenie prowizorjum do pewnego stopnia przesądziłoby tamtą sprawę.

Ministrowie radykalni zdają się być wrogo usposobieni do projektu prowizorjum i jeżeli wierzyć doniesieniu „Petit Journal", przyłącza się do nich min. Germain Martin, który uważać ma, że projekt stanowi zaprzeczenie polityki finansowej, prowadzonej od lutego r. b.

„Petit Parisien" nie chce wierzyć w możliwość przesilenia rządowego i zastanawia się nad formułą pojednawczą, która wkończu będzie osiągnięta, umożliwiając gabinetowi odzyskanie zwartości.

„Ere Nouvelle" zaznacza, że Doumer gue jest człowiekiem przewidującym o wielkiem doświadczeniu parlamentarnem, który nie chce się dać zaskoczyć, a dla uniknięcia wszelkiej ewentualności zerwania z rozwiązaniem Izby, domaga się uchwalenia prowizorjum.

„Echo de Paris" przewiduje zwycięstwo Doumergue'a, któż bowiem weźmie odpowiedzialność za jego upadek.

W przeciwieństwie do tego „L'Oeuvre", donosząc, że prezydent Lebrun przyjął przewodniczącego Izby deputowanych, oświadcza, iż konsultacje rozpoczęły się, i w związku z tem wyraża pewne przepowiednie na temat przyszłego Rządu, wymieniając nazwiska Lavala, Flandin'a, Petain'a i t. d., jako przyszłych premjerów. (PAT.).

PRZESILENIE GABINETOWE NIEUNIKNIONE?

W kołach parlamentarnych panują na stroje pesymistyczne. Przeważa zdanie, że przesilenie gabinetowe jest nieuniknione. Według powszechnej opinji na czele nowego gabinetu stanie minister spraw zagranicznych Laval lub minister robót publicznych Flandin. Szanse min. Levala zdają się być większe. Pozatem wymieniana jest kandydatura przewodniczącego Izby deputowanych Fernanda Bouisson. Kandydatura ministra wojny marszałka Petain wymieniana w pewnych kołach jest naogół uważana za mało prawdopodobną.

„Republique" zaznacza, że nowy gabinet będzie Rządem szerokiej koncentracji republikańskiej.

SOCJALIŚCI PRZECIW REWIZJI KONSTYTUCJI.

W dniu wczorajszym wygłosił w Bordeaux przemówienie przywódca stronnictwa socjalistów francuskich Leon Blum, który wypowiedział się stanowczo przeciwko „doumergue'owskim" projektom rewizji ustroju państwa.

ZWYCIĘSTWO BLOKU ROBOTNICZEGO W TULONIE.

W wyborach uzupełniających do rady miejskiej w Tulonie zwyciężyła zjednoczona lista socjalistyczno - komunistyczna.

W okręgu Sedanu kandydat jedności narodowej republikanin lewicowy Baruchin zdołał skupić 6742 głosy, podczas gdy kandydat frontu socjalistyczno-komunistycznego uzyskał 6218 głosów. (ATE.).

Z. P. P. S.

Wczoraj pod przewodnictwem tow. M. Niedziałkowskiego odbyło się posiedzenie plenarne Z. P. P. S. Po referacie przewodniczącego i po ożywionej dyskusji Z. P. P. S. zatwierdził wszystkie wnioski Prezydjum, dotyczące planu pracy, i upoważnił jednomyślnie tow. Z. Żuławskiego do zabrania głosu imieniem P. P. S. podczas pierwszego czytania budżetu.

Z. P. P. S. zgłosi wnioski o amnestję dla więźniów politycznych, w sprawie Berezy Kartuskiej, w sprawie losu bezrobotnych i w sprawie obrony szkoły bezpłatnej.

C. K. W.

Posiedzenie C. K. W. P. P. S. odbędzie się we czwartek 8 listopada o g. 10 r. w lokalu przy ul. Wareckiej 7.

Niemcy Hitlera uzbroiły się...

Strasburska „Republique" podaje dalsze wiadomości o zbrojeniach niemieckich.

W m. Jatznick, niedaleko Passewalk (Pomorze), uruchomiono ostatnio nową fabrykę amunicji, przy której znajduje się również magazyn prochu.

Wszystkie dawne koszary kawalerji na terenie Rzeszy mają być w najbliższej przyszłości przebudowane i dostosowane do potrzeb wojsk motoryzowanych; stajnie przerobione być mają na garaże, ujeżdżalnie i maneże — na tory i bieżnie.

W m. Zeesen, pod Königswesterhausen, wybudowano nową potężną radjostację nadawczą, która funkcjonuje jednocześnie z rozgłośnią „Deutschland-Sender", przyczem nadawanie programów odbywa się rzekomo w ten sposób, iż radjo - odbiorcy nie mogą odróżnić jednej stacji od drugiej. Nowa radjostacja, której wybudowanie i uruchomienie utrzymywane ma być, według „Republique", w ścisłej tajemnicy, służyć ma celom wojskowym. (PAT.).

***

Pod tytułem „Niemcy ponownie uzbroiły się", „Le Journal" rozpoczął druk serji artykułów. W artykule wczorajszym dziennik twierdzi, że Reichswehra liczy obecnie 250 tys. ludzi, a wkrótce liczyć będzie 300 tys. Służba pracy liczy pół miljona żołnierzy. Pozatem w Niemczech istnieje 2 i pół miljona młodych ludzi, których wcielenie do armji może nastąpić niezwłocznie, nie mówiąc już o oddziałach specjalnych, jak oddziały „szturmowe" i „Schupo" (policja ochronna). (PAT.).

Jugosławja i Węgry
Do 30.000 Węgrów ma opuścić Jugosławję w ciągu 3 dni

Władze administracyjne Jugosławji rozpoczęły wysiedlanie obywateli węgierskich. Wysiedlanie to, jak słychać, ma objąć wszystkich obywateli węgierskich, przebywających na terytorjum Jugosławji, których jest tu około 30 tys. Wysiedlanym pozostawia się trzydniowy termin na opuszczenie Jugosławji. (PAT.).

Dziś wybory w Ameryce
Czy Roosevelt utrzyma swą większość w Sejmie i Senacie?

Dziś, we wtorek, dnia 6 b. m. w Stanach Zjednoczonych odbędą się wybory do Izby Reprezentantów (Sejmu), która ulegnie odnowieniu w całości, i do Senatu, gdzie zmienia się ⅓ senatorów. W Izbie Reprezentantów na ogólną liczbę 435 mandatów Demokraci posiadają 313 miejsc, Republikanie 113 i Farmerzy — 5. Cztery mandaty były nieobsadzone. W Senacie Demokraci mają 60 przedstawicieli, Republikanie 35, Farmerzy — 1.

Odbędą się również wybory 33 gubernatorów stanów na ogólną liczbę 48. Wreszcie 48 stanów dokona wyborów swych Zgromadzeń Ustawodawczych. (PAT.).

***

Wybory te budzą w kołach politycznych duże zainteresowanie, jako sprawdzian popularności obecnego prezydenta, oraz jego programu gospodarczego. Mimo ostrych sprzeciwów, z jakiemi program N.I.R.A. spotykał się w społeczeństwie amerykańskiem, w kołach politycznych przewidują, że stronnictwo demokratów odniesie w wyborach do Izby reprezentantów decydujące zwycięstwo. Opozycja przeciwko obecnej polityce gospodarczej Rządu St. Zjedn. jest rozbita i nie przedstawia dla demokratów istotnego niebezpieczeństwa. Największe zainteresowanie budzi wynik wyborów w Kalifornji, gdzie radykalny pisarz, Upton Sinclair, wysunął swą kandydaturę na stanowisko gubernatora stanu. W ostatnim czasie popularność Sinclair'a zmniejszyła się znacznie wskutek wyraźnego odsunięcia się od partji demokratycznej, której centrala waszyngtońska rozesłała do miejscowych kół szczegółowe instrukcje w kierunku nieangażowania się po stronie Sinclair'a. Tem niemniej Sinclair cieszy się poparciem kół robotniczych głównie ze względu na opracowany przez niego program walki z nędzą i bezrobociem, t. zw. „End-Powerty in California". Kontrkandydatem Sinclair'a jest republikanin Frank Merriam. (ATE.).

Parlament pod cenzurą
Socjaliści nie wezmą udziału w komedji

Z Madrytu donoszą, że posłowie, należący do Akcji Republikańskiej, jak również posłowie socjalistyczni postanowili nie brać udziału w obradach Kortezów, dopóki istnieć będzie cenzura. Deputowani baskijscy zaprotestowali także przeciwko cenzurze.

***

W związku z ogłoszeniem ostatnio serji wyroków śmierci przez trybunały wojskowe, ze strony Rządu oświadczono, że dwa wyroki śmierci zostaną wykonane, zaś 21 skazanych zostanie ułaskawionych. (PAT.).

Jeszcze jeden kartel

Prowadzone są pertraktacje w sprawie utworzenia kartelu fabryk produkujących krochmal. Przeciwko temu kartelowi wypowiedziały się zainteresowane przemysły, jak: włókiennczy, papierniczy i t. p., gdyż utworzenie kartelu mogłoby spowodować podrożenie cen tego surowca.

Z za kulis „wojny domowej"

w Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet

Posłanka z BB., p. Halina Jaroszewiczowa, w łączności z zatargiem w Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet rozesłała oświadczenie datowane 20 października 1934 r., w którem m. in. pisze, że wyborom p. Moraczewskiej na przewodniczącą Związku „towarzyszył" szereg nieformalności oraz nadużyć, które kwestjonują problematyczą większość jednego głosu".

Decyzja zamknięcia lokalu Związku Pr. Ob. Kob., powzięta została celem uniknięcia niepożądanych burzliwych starć, mogących zaszkodzić opinji Związku. Pani Jaroszewiczowa twierdzi, że obawy co do tego były uzasadnione burzliwemi awanturami, urządzanemi na Zjeździe przez stronniczki p. Moraczewskiej.

Bardzo ciekawy jest ustęp oświadczenia, dotyczący sposobu zdobycia pieczątki Związku przez p. Jaroszewiczową. Brzmi on dosłownie, jak następuje:

„Będąc na Nowogrodzkiej, zauważyła pieczęć Związku w półotwartej szufladzie. Wobec takiego karygodnego niedbalstwa, czuła się w obowiązku pieczęć schować w celu jej zabezpieczenia".

Rewelacyjny wprost jest ustęp z oświadczenia p. Jaroszewiczowej, dotyczący sposobu przekazywania poczty. Ustęp ten brzmi, jak następuje:

„Według zwyczajów w organizacjach społecznych, samorządach, w razie założenia protestu, urzędującą władzą jest stary zarząd. Najlepszy dowód, że Władze Państwa stanęły na tem stanowisku, jest fakt, że komisarjat Rządu upoważnił Urząd Pocztowy do przesyłania całej korespondencji Zarządu Głównego na ręce p. Jaroszewiczowej".

Nie słyszeliśmy o takim zwyczaju. Gdyby taki zwyczaj istniał, żaden nowo obrany zarząd nigdyby nie rozpoczął urzędowania, gdyż wszędzie znalazłyby się 2 — 3 osoby, któreby zgłosiły protest. „Zwyczaj" taki zaczęła stosować „sanacja" tam wszędzie, gdzie przegrywała.

W końcu chcielibyśmy wiedzieć, od kiedy to Komisarjat Rządu jest nadrzędną instytucją nad Ministerjum Poczt i Telegrafów i czy to wystarczy, by p. Jaroszewicz, Komisarz Rządu na m. Warszawę, kazał listonoszowi korespondencję, adresowaną do instytucji czy organizacji, doręczyć p. Jaroszewiczowej, aby rozkaz taki został wykonany?

Polscy podróżnicy

w wędrówce dookoła świata

Podróżnik polski Bujakowski, który z małżonką odbywa motocyklem podróż naokoło świata, przebył szczęśliwie drogę przez Anatolję i dotarł do Alepo w Syrji. Czeka go obecnie jednak z najcięższych tras podróży przez pustynię do Bagdadu.

* * *

Podróżnika polskiego Korabiewicza, który z żoną wybrał się w drogę naokoło świata kajakiem, spotkała w Turcji niemiła niespodzianka. W zatoce smyrneńskiej dostał się on w zakazaną strefę wojskową i został przez władze tureckie aresztowany. Naskutek interwencji ambasady R. P. Korabiewicza, po kilku dniach zwolniono. Przebywa on obecnie na wybrzeżach Syrji. (PAT).

Kapitulacja Hitlera

przed opozycją Kościelną

Pisaliśmy wielokrotnie o walce religijnej, rozgorzałej w Niemczech w związku z dążeniem Hitlera do „zgleichschaltowania" kościoła ewangelickiego i przeobrażenia go w „kościół narodowy", to znaczy — hitlerowski. Jeszcze niedawno dr. Müller, biskup Rzeszy i osobisty przyjaciel Hitlera, groził nieposłusznym kapłanom więzieniem, pozbawiał ich parafji, zapowiadał, że wolę swą przeprowadzi za wszelką cenę.

Skończyło się na tem, że **Müller, a wraz z nim i Hitler, przegrali na całej linji.** Stało się to dzięki temu, że większość kleru wykazała niezwykłe — jak na obecne stosunki niemieckie — męstwo i odwagę. Opozycja przeciw Müllerowi i jego polityce rosła z dnia na dzień, obejmując coraz to większe zastępy. Zwłaszcza Bawarja, którą powierzono „opiece" specjalnego męża zaufania Müllera, stanęła jak jeden mąż w opozycji do Müllera. Stosunki zaogniały się coraz bardziej i zanosiło się na otwarty bunt ogromnej większości kleru z najwybitniejszymi biskupami na czele.

Hitler tedy w ostatniej chwili cofnął się. Przyjął on na specjalnem posłuchaniu przywódców opozycji, biskupów: Meisera, Wurma i Maharensa, poczem — jak donoszą pisma zagraniczne — postanowił zrezygnować ze „zgleichschaltowania" kościoła i pozostawić go własnemu losowi.

Müller ma otrzymać dłuższy urlop, a niektórzy twierdzą, że już nie wróci na swe obecne stanowisko.

Kiedy nastąpi obniżka

ceny prądu elektrycznego

Ze strony miarodajnej wyjaśniają, iż w nadaniach koncesyjnych ceny elektryczności uzależnione są od cen węgla przemysłowego. Obniżka cen tego gatunku węgla np. o 2% powoduje automatycznie obniżkę cen prądu elektrycznego o 1%. Dla dokonania tej obniżki miarodajne jest jednak tylko opublikowanie nowych cen węgla przez Główny Urząd Statystyczny. Dopiero w miesiąc po ogłoszeniu nowych cen węgla w „Wiadomościach Statystycznych" nastąpi automatycznie obniżka cen elektryczności. Jeśli nowe ceny węgla ogłoszone będą w listopadowym numerze „Wiadomości Statystycznych", to obniżka cen elektryczności wejdzie w życie w 30 dni po ukazaniu się tego numeru, czyli w drugiej połowie grudnia. (Press).

Bohater z pod Verdun

skazany za szpiegostwo

Wczoraj zakończyła się we Francji sensacyjna sprawa szpiegowska intendenta Froge, ostatnio tak emocjonująca opinję francuską, ze względu na osobę oskarżonego bohatera z pod Verdun.

Froge skazany został na 5 lat więzienia, 10 lat pozbawienia praw cywilnych oraz odebranie prawa pobytu we Francji na przeciąg lat 10. Krauss, który zadenuncjował Froge, skazany został również na 5 lat więzienia. (PAT.).

Jak się robi majątki?

Kulisy gospodarki w firmie „Oswag"

W toku procesu w sprawie zbankrutowanej firmy „Oswag" wychodzą dalsze skandaliczne szczegóły na jaw. Z zeznań b. wicewojewody p. Żurawskiego wynika, że kapitał zakładowy tej firmy w kwocie 3 i pół milj. zł. nie został wogóle wpłacony, że z chwilą objęcia działalności, jako zarządca przymusowy, znalazł w kasie tej firmy 4000 zł. i 40 milj. zł. długu. Płace robotników zalegały już od 4 miesięcy.

Inż. Żmudziński, obecny zarządca przymusowy, zeznaje, że w firmie „Amonium", złączonej z „Oswagiem", cały kapitał zakładowy wypożyczono akcjonarjuszom, zaś firma, która budowała fabryki w Wyrach i Waldenburgu (w Niemczech) nie miała ani grosza pieniędzy (chciała dopiero pieniądze zrobić). To samo było z firmami „Tchag" i Vermag". Ta ostatnia żądała za pośrednictwo przy sprzedaży „Oswagowi" licencji na prowadzenie fabryki azotu dwa i pół milj. zł.

Oto obrazek zgniłizny kapitalistycznej!

Upadek gabinetu egipskiego

na skutek zatargu z Anglją

Z Kairu donoszą, że w następstwie zatargu, wynikłego między premjerem egipskim Yehia - Paszą a pełniącym obowiązki rezydenta brytyjskiego, Petersonem, gabinet egipski podał się do dymisji. Peterson, jak wiadomo, uchylał się od współpracy z Yehia-Paszą. (PAT.).

Mały feljeton

Szukamy Parysa

W lasku Ida trzy boginie spór zacięty wiodły, co nawet po wieczne czasy utrwalone zostało w operetce. A w dżungli „sanacyjnej" dwie niewiasty wiodą spór o Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet.

W tamtym sporze przedmiotem niezgody było jabłko. Wezwano Parysa (przepraszam, co nie pamiętam rangi) i ten spór rozstrzygnął. W sporze o Zw. Pr. Ob. Kob. nie chodzi o głupie jabłko, lecz jest to spór ideowy, wysokocenny, a wiadomo, że najzacięższe spory i najkrwawsze wojny toczyły się właśnie wówczas, gdy chodziło o ideę.

Idea, która poszarpała i rozbiła Z.P.O.K. jest wysoko oceniana. Suma 1.660.000 rocznego subsydjum to nietylko na obecne ciężkie czasy, ale nawet na normalne czasy ciężki grosz i suma nie do pogardzenia. Jest więc o co się spierać. Gra warta jest świeczki.

Do Z.P.O.K. wydelegowano komisarza w spódnicy. Przy obecnym systemie komisarze są w modzie. Gdzie co nie klapuje, nie idzie po myśli, nie układa się jak należy lub nie stoi dobrze, zaraz się posyła komisarza. Wszystko jedno, czy to kasa chorych, czy magistrat, czy Zw. Pr. Ob. Kobiet.

Pani komisarz w spódnicy podobno rychło się wycofała, co należy na jej dobro zapisać. Inni bowiem komisarze wycofują się wtedy dopiero, gdy już instytucję do reszty dobiją.

„Sanacja" podobno poszukuje Parysa, któryby rozstrzygnął spór w Z.P.O.K. Zgłaszał się pono jeden, ale nie miał dostatecznych zewnętrznych kwalifikacyj. Wewnętrznych — owszem — mnóstwo. Poradzono mu, by się dał przenicować. Ale to nie taka łatwa sprawa.

A tymczasem subsydja normalnie idą. Pieniądz jest i niema nikogo, któryby go podniósł i wydał.

Trzeba ten spór skończyć! Każdy złoty niewydany potęguje tylko kryzys.

Bracia i siostry! Szukajmy Parysa, któryby rozstrzygnął spór zacięty w Z.P.O.K.

ULTIMUS.

Czy zatrudnieni na robotach publicznych

mają prawo do ubezpieczenia?

Agencja PID. dowiaduje się, że Min. Opieki Społecznej wydało szereg nowych okólników, wyjaśniających wątpliwości, które nasunęły się przy stosowaniu przepisów o ubezpieczeniach społecznych wobec osób zatrudnionych przy robotach publicznych. Kwestja taka wynikła przy zatrudnianiu tak zw. junaków w obozach pracy. Min. Opieki Społecznej ustaliło (okólnik za Nr. 2/29/4), iż młodzież zajęta w ośrodkach pracy ochotniczej, prowadzonej przez S. O. N. M. nie podlega obowiązkowi ubezpieczenia, ponieważ w stosunku prawnym łączącym junaków ze stowarzyszeniem nie można stwierdzić istotnych cech właściwych dla stosunku pracy najemnej, przewidzianego w ustawie o ubezpieczeniach społecznych. Ubezpieczenie junaków od wypadków i chorób zawodowych będzie możliwem po wydaniu odpowiedniego rozporządzenia wykonawczego.

W sprawie pracowników, którzy otrzymują wynagrodzenie w naturze, jak np. żyto, kartofle i t. p. Min. Opieki Społecznej uznało, iż naturalja są specyficznym sposobem wynagrodzenia, zastępujących kwoty pieniężne, więc pracownicy tacy powinni podlegać obowiązkowi ubezpieczenia (Lun. 2/27 4).

Niezwykle ciekawa kwestja wynikła co do możliwości ubezpieczenia pracowników, którzy w chwili podjęcia zatrudnienia już byli niezdolni do pracy. Ministerjum ustaliło, iż ustawa o ubezpieczeniu społecznem, nie uzależnia obowiązku ubezpieczenia od stanu zdrowia pracownika w chwili podjęcia pracy. Jednakże o ile ubezpieczalnie stwierdzą, iż przyjęcie do pracy było fikcyjne i miało jedynie na celu uzyskanie świadczeń, ubezpieczenie pracownika będzie unieważnione.

Robotnik—adwokatem

Przed kilku dniami odbyła się w Brukseli rzadka uroczystość wręczenia togi adwokackiej górnikowi.

Jest nim 33-letni Paweł Gruselin, który od 12-go roku życia pracował w kopalni, a po ukończeniu wyższej szkoły robotniczej, napisał monografię o zagłębiu górniczem Campine. Praca ta, wydana przez Partję Socjalistyczną, zwróciła na siebie uwagę ekonomistów, związków zawodowych i nawet przemysłowców. Za poradą wielu osób Gruselin wstąpił na uniwersytet brukselski i po kilku latach ukończył wydział prawny.

Komitet Centralny Związku Górników uczcił to niecodzienne wydarzenie w życiu robotniczem przyjęciem, w którem wzięli udział przedstawiciele Partji, związków zawodowych i t. d. Tow. Delattre wręczył Gruselinowi w imieniu Związku Górników czerwoną togę i wyraził nadzieję, że Gruselin będzie brał czynny udział w ruchu socjalistycznym.

Aresztowanie inżyniera Turowicza

za nadużycia przy budowie węzła kolejowego

Z polecenia prokuratora przy warszawskim Sądzie Okręgowym aresztowany został inż. Turowicz, kierownik przebudowy węzła warszawskiego. Aresztowanie poprzedzone zostało dokładną rewizją, jaka przeprowadzona została w mieszkaniu inż. Turowicza, podczas której znaleziono podobno bezpośrednie dowody winy Turowicza, który powierzał firmom wykonanie pewnych robót bez przetargu.

Wskutek tego w pewnym wypadku koszt budowy, który wynosił niespełna 700 tys. zł., został przepłacony o 300 tys złotych.

Strajk w firmie Bracia Pawelscy

Od 5 b. m. rozpoczęli strajk robotnicy firmy Braci Pawelskich w Warszawie.

Tłem strajku jest: nieudzielenie robotnikom urlopów, jak również chęć wydalenia młodocianych pracowników.

Robotnicy zażądali również usunięcia jednej z pracownic administracji, która zachowaniem swem prowokuje wszystkich robotników i robotnice.

Militaryzacja robotników

w hitlerowskich Niemczech

W ubiegłą niedzielę odbyła się we Wrocławiu w cyrku Buscha, konferencja dla spraw pracy, na której wygłosił przemówienie osławiony wódz „Frontu Pracy", dr. Ley. Oświadczył on, że załogi zakładów przemysłowych muszą być wychowane jak żołnierze i muszą stale odbywać musztrę. „Front Pracy" jest placem ćwiczeń, gdzie dyrektorzy są oficerami, a robotnicy żołnierzami. Rzesza Niemiecka nie może sobie obecnie pozwolić na walki zarobkowe.

Delegaci robotników przyjęli oświadczenie p. Leya milczeniem, dyrektorzy zaś — oklaskami.

Strajk giserów w Warszawie

Ze Związku Rob. przem. Metalowego komunikują nam, że od przeszło 3 tygodni trwa strajk giserów w firmie Lilpop, Rau i Loewenstein, a od 2 listopada rozpoczęli strajk giserzy i pomoc we wszystkich odlewniach warszawskich.

Podłożem strajku jest żądanie uregulowania warunków płacy i pracy.

Bilans Banku Polskiego

W ciągu trzeciej dekady pakdziernika zapas złota Banku Polskiego wzrósł o 0,8 milj. zł. do 497,4 milj. zł., natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz spadł o 0,5 milj. zł. do 36,4 milj zł.

Obieg biletów bankowych wzrósł o 61,0 milj. zł. do 1,010,1 milj. zł.

Pokrycie złotem obniżyło się z 46,34 proc. do 45,57 proc. i przekracza normę statutową o 15,57 punktów.

Stopa dyskontowa 5 proc., zastawowa 6 proc.

Obieg polskich monet srebrnych i bilonu wynosi ogółem 388,6 milj. zł. wobec 359,7 milj. zł. w dn. 20 października.

Bolesław Paszyński

Dnia 4-go listopada r. b. zmarł w Warszawie członek Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych, Bolesław Paszyński. Zmarły od 1900 r. pracował w szeregach Polskiej Partji Socjalistycznej na terenie Radomia. W związku z pracą polityczną był aresztowany w r. 1906 i wysłany do Archangielskiej gub. W czasie swej pracy w szeregach partji był czynnym i oddanym sprawie robotniczej.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się dnia 7-go listopada o godzinie 2-ej z kościoła Kapucynów przy ul. Miodowej na cmentarz Bródzieński.

Wydawanie obligacyj „Pożyczki Narodowej"

Placówki Pożyczki Narodowej rozdawać będą od połowy b. m. obligacje subskrybentom, którzy wpłacili należność w dłuższych ratach. Subskrybenci tej kategorji otrzymają odsetki dopiero w m. styczniu 1935 roku, gdyż pierwszy kupon zostanie na obligacjach odcięty. Kupon dla obligacji 100-złotowej wynosi zł. 3.

Czołowy działacz B.B w Krakowie

Złożył wszystkie mandaty

Sensację w sferach krakowskich wzbudził fakt złożenia wszystkich mandatów przez czołowego działacza „sanacyjnego", wice-prezesa Sądu Apelacyjnego, dr. Czuchajowskiego.

Złożył on godność radnego miasta, wice-prezesa Zarządu Głównego Tow. Szkół Ludowych, prezesa koła T. S. L., oraz czonka Wydziału Związku Legjonistów.

Dr. Czuchajowski usuwa się od życia partyjnego, mówią jednak, że zmusił go do tego ferment w Zw. Legjonistów.

Delegacja Ukraińców

u premjera Kozłowskiego

Dnia 5-go b. m. premjer Kozłowski przyjął na audjencji, która trwała 1½ godziny, delegację przedstawicieli cztech partji ukraińskich: „Unda" — pos. Dymitra Lewickiego, Radykałów socjalistycznych — sen. Makucha, Ukraińskiej S. D. — red. tow. Kwasycia i Partji Katolickiej — dr Mazaruka w sprawie zapowiedzianego ograniczenia terytorjalnego i rzeczowego zakresu działania Związku Rewizyjnego Spółdzielni Ukraińskich.

W audjencji uczestniczył także referent tej sprawy, pos. Łucki.

Po przedstawieniu sprawy przez delegację p. premjer odpowiedział, że przed ostateczną decyzją jeszcze raz sprawę tę rozpatrzy.

Morderstwo

Wczoraj rano zamordowany został w Tarnobrzegu naczelnik Sądu grodzkiego, Stanisław Skrosa.

Znaleziono zwłoki zmasakrowane w piwnicy. Skrosa, zamordowany został siekierą; osierocił on żonę i 8 córek.

Franciszek Kamiński

działacz C. Z. G. rewiru Rybnickiego, oraz skarbnik Oddziału Polskich Kopalń Skarbowych w Knurowie, członek Komitetu Miejscowego P. P. S. w Knurowie, zmarł przez zatrucie gazami w kopalni.

Okręgowy Sekretarjat w Rybniku,
Komitet Powiatowy P.P.S. w Rybniku.

Coś bardzo brzydkiego...

Z kół nauczycielskich otrzymaliśmy dwa dokumenty, za które odpowiedzialność moralną i formalną ponosi Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Dokument pierwszy brzmi:

Do Szan. Kol.

Delegata II (XII-go) Zjazdu Delegatów Z. N. P.

Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego powziął na plenarnem posiedzeniu w dniu 16 września b. r. następującą uchwałę:

„Wobec ukazania się w „Robotniku" artykułu, omawiającego przebieg ostatniego Zjazdu Delegatów w formie ubliżającej Związkowi i wobec faktu, iż pod artykułem tym był podpis „delegaci", Zarząd Główny postanawia: 1) Skierować zapytanie do wszystkich uczestników Zjazdu Delegatów, czy którykolwiek z nich:

a) pisał ten artykuł, lub

b) upoważnił kogo do pisania tego artykułu.

Wynik odpowiedni pozwoli nam wystąpić przeciw „Robotnikowi" na drogę sądową z oskarżeniem o fałszerstwo.

2) Wezwać uczestników Zjazdu, by bezwzględnie dali odpowiedź na skierowane do nich zapytanie".

Komunikując Szan. Kol. powyższą uchwałę, prosimy odciąć 2-gą część niniejszego arkusza i po wypełnieniu go zwrócić do dnia 15 listopada b. r. pod adresem Zarządu Głównego, załączonym listem poleconym.

Cześć!

(—) *Machowski Stanisław*
Sekretarz

(—) *Nowicki Zygmunt*
Wiceprezes

Dokument drugi — to proponowany tekst owej odpowiedzi członków Zjazdu:

Niniejszem oświadczam, iż jako uczestnik II (XIII) Zjazdu Delegatów:

a) nie pisałem artykułu w „Robotniku" z dnia 23 i 24 lipca b. r. pod tytułem: *„Niedola nauczycieli. Echa Zjazdu Delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego"*,

b) nie upoważniałem nikogo do napisania artykułu pod powyższym tytułem,

c) pisałem artykuł w „Robotniku" z dnia 23 i 24 lipca b. r. pod tytułem: *„Niedola nauczycieli. Echa Zjazdu Delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego"*.

d) upoważniłem p. . . . . . . do napisania artykulu pod powyższym tytułem.

podpis

* * *

Grupa nauczycieli, która nam obydwa dokumenty dostarczyła, oceniła je w sposób niezmiernie drastyczny i surowy, chociaż niewątpliwie słuszny i sprawiedliwy.

Nam nie chodzi o słowa mniej czy więcej ostre. Treść mówi w danym wypadku wystarczająco sama za siebie. Wystarczy jedno słowo: **WSTYD!**

Przyczyny i skutki

Pisaliśmy już nieraz o wzrastającej w Niemczech hitlerowskich drożyźnie artykułów żywnościowych. Dość powiedzieć, że ceny takich produktów, jak chleb, tłuszcz, mięso, ziemniaki wzrosły obecnie w porównaniu z okresem przedhitlerowskim o kilkadziesiąt, a nawet i o sto procent. Drożyzna ta wywołuje wśród szerokich mas ludności zrozumiale przygnębienie i zaniepokojenie, przybierając niekiedy wprost paniczne formy. Hitlerowcy „cudotwórcy" ze skóry wprost wyłażą, aby te nastroje powstrzymać i opanować, daremnie jednak, najbardziej nawet bombastyczne przemówienia niczyjego głodu nie zaspokoją. A pusta i demagogiczna gadanina, skutkująca DAWNIEJ jak „opjum dla ludu", to główna „broń" hitlerowców w walce z głodem i drożyzną.

Coraz dotkliwiej odczuwany jest przytem brak surowców, coraz liczniej, jak za najgorszych czasów wojennych, mnożą się wszelakie ersatze i namiastki. Na odbytym w tych dniach zjeździe stowarzyszeń komunikacyjnych i technicznych, MINISTER KOMUNIKACJI Trzeciej Rzeszy oficjalnie wzywał do wyrzeczenia się... benzyny i używania, zamiast niej, w charakterze materjałów pędnych... drzewa oraz gazu świetlnego.

Olbrzymie wydatki zbrojeniowe, spadek eksportu, rozstrój stosunków kredytowych i brak zaufania do reżymu hitlerowskiego w świecie — oto szereg przyczyn pierwszorzędnego znaczenia, które wtrącają p. Hitlera i jego ministrów w coraz większe kłopoty.

Niema w tem zresztą, jak dla nas, nic nadzwyczajnego, nic niespodziewanego: można osadzić w obozach koncentracyjnych pięćdziesiąt, sto czy dwieście tysięcy ludzi, można różnemi sposobami „zlikwidować" całkowicie tysiąc, dwa, pięć lub dziesięć tysięcy osób, można się ogłosić nadkanclerzem, nad-prezydentem, „najwyższym sędzią", „prorokiem" itd., ale te wszystkie „historyczne" i histeryczne działania nie zdolają zatrudnić ani jednego bezrobotnego, nie zdolają nakarmić ani jednego głodnego. Nie było jeszcze wypadku, aby jakiś „wódz narodu" i jego rząd „autorytatywny" potrafili rozwiązać jakąkolwiek KWESTJĘ GOSPODARCZĄ w sposób istotnie racjonalny i dla mas ludowych pożądany. Wprost przeciwnie. Tak było, tak jest i inaczej być nie może, skoro zza pleców każdego hitleryzmu wygląda zawsze oblicze-kapitału, jedynego winowajcy cierpień i chaosu dzisiejszego świata.

Bd.

Przegląd prasy

OBŁUDNE ŻALE.

Organ „sanacyjnych" przemysłowców **„Kurjer Polski"** polemizuje z **„Gazetą Polską"**, a właściwie dąsa się na ostatnie przemówienie p. premjera. Organ lewiatańczyków zwraca się przeciw tym zamierzeniom Rządu, które mają na celu obniżenie cen artykułów przemysłowych, t. j. t. zw. zamknięcie nożyc. Nieznaczne, wymuszone obniżki cen produktów przemysłowych oburzają fabrykancki organ, który wywodzi, że „biednym" przemysłowcom wogóle produkcja się „nie opłaca" i grozi, że jeśli przemysł nie uzyska nowych ulg, będzie zamykał fabryki.

„Prowadzona konsekwentnie przez rząd polityka „równania na rolnika", czyli innemi słowy obniżki cen przemysłowych, o ile nie ma doprowadzić do skutków dla warsztatów produkcyjnych katastrofalnych, musi znaleźć odpowiednik w takiej uldze ciężarów, któremi przemysł jest obciążony, żeby produkcja przemysłowa mogła się opłacać. W przeciwnym bowiem razie przemysł nie przestanie znajdować się nadal w sytuacji upośledzonej, zaś szanse takiej zmiany w podziale dochodu narodowego, którąby spowodowała podniesienie tego dochodu, będą jaknajbardziej problematyczne. Zanim bowiem nastąpi owo „zrównanie na rolnika" „do dna" — nie będzie wogóle już kogo równać".

Panowie przemysłowcy nie mają żadnego powodu do narzekania. Minimalne obniżki, na jakie musieli się zgodzić, odbili sobie na obniżce płac robotniczych, na zniżce różnych opłat, taryf i t. p. na różnych premjach, zniżce cen surowców i t. d. Zyski ich zostały nietknięte.

Konsument z owych reklamowanych przez p. premjera obniżek niewiele zyskał. Weźmy np. cukier. Przemysłowcy to co stracili na obniżce ceny cukru odbili sobie na płacach roboczych i na zmniejszeniu sum, które płacili za buraki. Obniżka więc odbyła się kosztem robotnika i rolnika, którzy uderzeni zostaną jeszcze z drugiej strony przez podwyższenie akcyzy od cukru, co już się przewiduje w preliminarzu budżetowym. Nikt się więc nie wzruszy krokodylemi łzami „Kurjera Polskiego".

WYDATKI REPREZENTACYJNE.

Nawet miłujący tradycje i wielkopańską wystawność krakowski **„Czas"** uważa, że „sanacyjna" reprezentacja jest zbyt kosztowna w obecnych ciężkich czasach.

Z okazji zamierzonego przerobienia pałacu Blanka na mieszkanie reprezentacyjne Prezydenta Warszawy konserwatywny organ pisze, że aczkolwiek oszczędności na wydatkach reprezentacyjnych nie usuną w budżecie państwa, czy samorządów deficytu — to jednak:

Są one tembardziej wskazane, że nie powiększają niczyjej nędzy, nie odbijają się wzrostem bezrobocia itd. Nadewszystko mają ogromne znaczenie polityczne, wychowawcze i moralne.

Niema wydatków bardziej niepopularnych, od wydatków reprezentacyjnych. Fama je zawsze dziesiękrotnie powiększy: żadne legendy, żadne plotki nie znajdą równie chętnego audytorjum, ani tak wielkiego rozgłosu. Wydatki reprezentacyjne — to dawanie opozycji już nie rewolweru, lecz karabinu maszynowego.

Aczkolwiek „Czas" zwalcza wydatki reprezentacyjne nie ze względów rzeczowych, iż w obecnych kryzysowych czasach są pilniejsze potrzeby społeczne, a nawołuje do ich unikania w obawie przed krytyką opozycji i niewątpliwie z okazji pałacu Blanka chce dokuczyć p. Starzyńskiemu — zgadzamy się z organem konserwatywnym całkowicie. Trzeba na reprezentacji oszczędzać. Za „sanacji" kosztowała nas ona zbyt wiele. Szkoda, że „Czas" dopiero dziś doszedł do cytowanych wniosków. Czcigodni konserwatyści winni znać stare przysłowie: „mądry Polak po szkodzie". A szkód było wiele.

SPISEK MILCZENIA.

Omawiane na tem miejscu opozycyjne wystąpienie **„Kurjera Porannego"** przeciw metodzie tajemniczości, stosowanej przez czynniki rządowe, a zwłaszcza M S. Z., dało asumpt doskonałemu publicyście **„Naszego Przeglądu"**, p. Regnisowi, do zamieszczenia artykułu p. t. „Spisek milczenia". W artykule tym m. in. czytamy:

„Wszyscy ci, którzy uważnie studjują żywot czynnika decydującego i podziwiając jego dyskrecję, chcą go naśladować, przypuszczają, iż należytym hołdem będzie całkowita tajność działania. Gdyby mogli, wydawaliby być może Dziennik Ustaw w tajnej drukarni i obywatel dowiadywałby się o istnieniu ustawy dopiero po jej przekroczeniu".

A dalej o wydziale prasowym M.S.Z.:

„Istnieje porozumienie prasowe z Jugosłowjanami, Rumunami, Bułgarami, z Czechami (nieco gorzej), ale nie można się doprosić o porozumienie prasowe M.S.Z. z prasą polską".

TĘSKNOTA ZA PRAWEM.

P. prof. Rybarski zamieścił w **„Gazecie Warszawskiej"** piękny artykuł na temat tego, że w najszerszych masach narodu istnieje tęsknota za prawem. Ślicznie! Tylko czy endekom wypada o tem mówić?

DEFICYTOWY BUDŻET.

O budżecie **„Gazeta Warszawska"** pisze, obalając tezę p. Kozłowskiego, że deficyt usprawiedliwiony jest inwestycjami:

„Budżet na r. 1935-6 niema tego charakteru gospodarczego, któryby usprawiedliwiał jego deficytowość. Przeciwnie — jest to budżet wybitnie wegetacyjny. Tezie p. premjera, że budżet jest dlatego deficytowy, ponieważ zawiera znaczne wydatki na inwestycje, można przeciwstawić taką antytezę: budżet jest deficytowy, mimo tego, że wydatki inwestycyjne zostały w nim znacznie silniej obcięte, aniżeli wegetacyjne".

S-ek.

Nowoczesna reklama.

Aby umożliwić jaknajszerszym rzeszom ludności nabycie na specjalnie dogodnych warunkach znanego powszechnie proszku samopiorącego Radion, przeprowadza firma Schicht - Lever S. A. na terenie Górnego Śląska specjalną akcję, polegającą na tem, że każda gospodyni, kupująca do dn. 17 listopada 2 paczki Radionu po 80 gr., otrzymuje trzecią oryginalną paczkę — bezpłatnie.

Jest rzeczą pewną, że górnośląskie gospodynie nie ominą takiej okazji i zaopatrzą się na dłuższy czas w Radion.

Na froncie oświaty i kultury

Walka z analfabetyzmem wśród dorosłych

Sześć miljonów analfabetów dorosłych — blisko jeden miljon dzieci w wieku szkolnym **poza szkołą** — oto przerażające cyfry podane pół oficjalnie w 16-tym roku niepodległości Polski.

Cyfry powyższe sa raczej za skromne, niż wygórowane. Rzeczywistość polska przedstawia się, niestety, gorzej. Z dzieci bowiem zapisanych do szkół powszechnych, spory odsetek dzieci, głównie w górskich okolicach i na wschodzie Polski, nie uczęszcza do szkoły w porze jesienno - zimowej z braku odzieży i obuwia. Gdy tych poprawek dokonamy — otrzymamy wówczas obraz pełen grozy.

Do sześciu miljonów analfabetów dorosłych, nieznających nawet sztuki czytania i pisania, ma się teraz dotrzeć przez akcję społeczną (kampanja z elementarzem) i wyrwać bodać część tych mas ze stanu ciemnoty.

Do nas, do TUR., jako centralnej robotniczej organizacji oświatowej nie trzeba specjalnie apelować o współpracę w kampanji przeciw analfabetyzmowi. Jednym z naszych celów w dziedzinie oświaty pozaszkolnej wśród robotników i ludności wiejskiej jest właśnie **walka z analfabetyzmem.** Robimy to obok innych naszych działów pracy od przeszło jedenastu lat, w miarę naszych sił i możności finansowych. W wielu naszych Oddziałach są prowadzone specjalne kursy dla analfabetów. TUR. zastępował i zastępuje samorząd i Państwo w ich obowiązku usuwania analfabetyzmu. Ale jakże to nazwać, gdy samorządy i władze centralne nie znajdują od wielu lat żadnych funduszów, aby powyższą akcję wesprzeć? A nawet zdarzają się takie wypadki, że samorządy wielkich miast (właściwie komisaryczni kierownicy) z niezrozumiałą wyniosłością, odmawiając Oddziałom TUR-a pomocy finansowej, oświadczają, że samorząd miejski sam potrafi się uporać z analfabetyzmem! Takie stawianie sprawy jest, jeśli już niepoważne, to w każdym razie aspołeczne i nie liczące się z polską rzeczywistością.

Analfabetyzm uważamy za zło, wynikłe z dzisiejszych społecznych warunków, a zarazem jako pozostałość czasów zaborczych. Całym ciężarem spada to nieszczęście na ludność biedną w miastach i na wsi. Wysiłki o charakterze filantropijnym niewiele tu zdziałają. Musi tu nastąpić akcja na wielką skalę. Przedewszystkiem Państwo nie może dopuścić, aby nowe roczniki dzieci w wieku szkolnym, pozbawione szkoły, stwarzały nowe kadry młodocianych analfabetów.

Nie wolno zrzucać odpowiedzialności na kryzys i wskazywać na potrzebę oszczędności w dziedzinie oświaty i szkolnictwa! **Jeśli mamy oszczędzać,** to oszczędzajmy wszędzie, ale nie na szkole. Oszczędzajmy na wielomiljonowych wydatkach policyjno - wojskowych, na reprezentacjach, funduszach dyspozycyjnych, a zaoszczędzone w ten sposób pieniądze oddajmy na szkoły i na walkę z analfabetyzmem.

Gdy będzie **więcej szkół, to mniej** potrzeba będzie budować **więzień.**

ZYGMUNT PIOTROWSKI.

Otwarcie bibljoteki Koła Z.Z.K. Warszawa—Praga

Dnia 23.X odbyło się otwarcie bibljoteki koła ZZK na Nowem Bródnie w nowym lokalu własnym przy ul. Białołęckiej 51.

Księgozbiór własny koła, odświeżony przez przeprowadzenie wymiany książek z bibljoteką centralną ZZK i uzupełniony kompletem bibljoteki ruchomej, oddano do użytku członków koła i osób przez nich wprowadzonych.

Na otwarcie przybyło około dwustu czytelników, którzy przed wypożyczeniem książek wysłuchali kilku przemówień.

Po zagajeniu prezesa koła, tow. Kozłowski w paru słowach poruszył sprawę *sieci bibljotek ZZK*, jej wielkiego znaczenia dla wszystkich członków i ich rodzin, korzystających z książek w czasach, kiedy pęd do czytania jest ogromny, a bibljotek brak, książki są drogie i nie stać kolejarza nietylko na kupno książki, a nawet na kupno niezbędnych dla dzieci podręczników szkolnych. Z drugiej strony w życiu spółczesnem, przy zdobywaniu świadomości klasowej i w okresie przemian społecznych, pracownik kolejowy, jak i każdy robotnik, nie może obejść się bez książki.

Tą wielką potrzebę mas kolejarskich zaspakajają bibljoteki ZZK.

Następnie tow. Hryniewiczowa, jako kierowniczka bibljotek ZZK, wygłosiła prelekcję na temat: „Książka w bibljotece". W wyniku prelekcji powstała myśl przeprowadzenia propagandy dobrego, planowego czytania, utworzenia koła „przyjaciół książki" wśród młodzieży i koła „przyjaciół bibljoteki ZZK".

Jedną z form propagandy dobrego czytania cichego jest przeprowadzenie *konkursu dobrego czytania.*

Po opracowaniu przez komisję konkursową tych sprawozdań, odbywa się dyskusja nad przeczytanemi książkami na zebraniu rozszerzonem i poprowadzonem przez komisję konkursową.

Przed otwarciem konkursu odbywa się pisemne głosowanie czytelników (anonimowe) na temat: **które książki powinny być przez wszystkich czytelników przeczytane.**

W wyniku tego głosowania, książki wybrane poddaje się do oceny i ewentualnej zamiany, poczem rozpoczyna się konkurs.

Na zakończenie konkursu mogą być przyznane nagrody:

1) dla bibljoteki, która przeprowadziła konkurs dobrego czytania,

2) dla czytelnika, który w krótkiem streszczeniu najlepiej ocenił książkę i dał najbardziej trafne odpowiedzi na postawione pytania.

Po omówieniu konkursu, tow. Podniesiński przedstawił korzyści, płynące z bibljoteki dla członków.

W końcu rozpoczęto wydawanie książek z nowej bibljoteki.

Kronika T. U. R.

OTWARCIE SEZONU ZIMOWEGO TUR W KIELCACH.

W niedzielę dn. 4 b. m. w teatrze Polskim w Kielcach w godzinach wieczornych odbyło się otwarcie sezonu zimowego prac TUR w Kielcach. Na program złożyły się: produkcje chóru mieszanego i orkiestry TUR. Wykonano: Moniuszki polonez z opery „Halka", melodje z „Wesela" Wyspiańskiego i Hymn Młodzieży Robotniczej. W części II odbył się odczyt tow. posła Z. Piotrowskiego na temat „Oświata w Polsce a klasa robotnicza". W części III programu odegrano jednoaktową komedję Koziebrodzkiego „Stryj przyjechał". W przerwach grała własna orkiestra TUR. Mimo płatnych wejść do teatru, na otwarcie prac przybyło ponad 500 osób.

Po południu tego samego dnia w lokalu TUR odbyło się posiedzenie członków kieleckiego oddziału pod przewodnictwem tow. Wiślickiego, przy udziale sekretarza generalnego. tow. Z. Piotrowskiego.

Przed porządkiem dziennym zebrani uczcili pamięć i wielkie zasługi pierwszego sekretarza TUR, tow. senatora Stefana Kopcińskiego.

SOSNOWIEC ROBOTNICZY KU CZCI TOW. LIMANOWSKIEGO.

W stuletnią rocznicę urodzin tow. Limanowskiego odbyła się 28.X uroczystość w Sosnowcu w Domu Ludowym, urządzona przez śródmiejski Oddział TUR. Uroczystość zagaił wice-przewodniczący okręgu TUR Zagłębia Dąbrowskiego, tow. Jan Staśko. Przemawiali następnie: tow. pos. A. Arciszewski, charakteryzując życie tow. jubilata, jako jedno, nieprzerwane pasmo walki o wyzwolenie człowieka i o socjalizm. Tow. posł A. Bień podkreślił, że tow. B. Limanowski był dla kilku pokoleń robotniczych przewodnikiem duchowym. Ludzie, rządzący dziś Polską, zawdzięczają tow. Limanowskiemu godności i urzędy, które sprawują, niestety, wyparli się dawnych ideałów. Tow. Limanowski pozostał niestrudzonym bojownikiem o socjalizm.

W drugiej części uroczystości sekcja sceniczna TUR wykonała kilka inscenizacyj, jak np. „Burza", „Oda do młodości", „Czegóż chcą oni", a członkinie TUR wygłosiły deklamację, nadto sekcja sceniczna odegrała jednoaktówkę. Robotnicy i młodzież szczelnie zapełnili salę.

ZARZĄD GŁÓWNY TUR. W piątek dnia 9 b. m. o godz. 18.30 w lokalu Sekretarjatu Gen. odbędzie się posiedzenie Zarządu Głównego TUR. Porządek dzienny podany został w piśmie do członków.

POŻYTECZNE WYDAWNICTWO.

„W służbie zdrowia" — oto tytuł miesięcznika, poświęconego szerzeniu kultury zdrowia, zapobieganiu i walce z chorobami społecznemi, hygjenie życia codziennego, pracy i wychowaniu fizycznemu. Dotąd ukazały się 3 numery powyższego miesięcznika, w których zabrali głos znani lekarze na bardzo żywotne tematy. Miesięcznik jest żywo redagowany, artykuły utrzymane na poziomie naukowo - popularnym. Znajdujemy tam prace np. dr. Wroczyńskiego o walce z gruźlicą, dr. Higiera o dziecku nerwowem, dr. Birencwejga o chorobach zawodowych, dr. Posmykiewicza o krzemicy płuc, dr. docenta Rutkowskiego o grupach krwi i wiele innych. Każdy numer zawiera nadto wiadomości ciekawe i praktyczne.

Opowieści drutów telegraficznych

HANDEL ŻYWYM TOWAREM w XX WIEKU.

Policja amerykańska wykryła w pewnym opuszczonym domu w Keansburg (New Jersey) 17 Chińczyków i murzyna — ofiar bandy, zajmującej się handlem żółtych. Przed dwoma miesiącami załadowano w Trinidad 39 Chińczyków, obiecując im przewiezienie za 1500 dolarów potajemnie do St. Zjedn. Umieszczono ich na dnie statku, 4-ch Chińczyków, którzy w drodze zachorowali wrzucono do morza, pozostałych zaś przewieziono do Keansburg w workach od kartofli. Związanych trzymano w piwnicy owego opuszczonego domu w celu późniejszej sprzedaży ich. Z chwilą przybycia policji, w domu tym pozostało tylko 17 Chińczyków.

NAPAD CHIŃSKICH BANDYTÓW NA POCIĄG.

Chińscy bandyci dokonali na linji Tatungu — Szung — Sziu napadu na pociąg pasażerski. Bandyci ostrzelali pociąg i zmusili maszynistę do zatrzymania go. Obrabowano wszystkich podróżnych. Sześciu członków straży kolejowej znalazło śmierć z rąk bandytów. Dziewięciu pasażerów uprowadzono.

SAMOCHÓD UDERZYŁ O DRZEWO I SPALIŁ SIĘ.

Ubiegłej nocy w pobliżu Sieburga samochód ciężarowy uderzył o drzewo z taką siłą, że przednia część wozu, w której znajdowało się dwuch mężczyzn i jedna kobieta, została całkowicie zgnieciona. W chwili zderzenia eksplodował zbiornik z benzyną i cały wóz objęły płomienie. Trzy osoby, siedzące na przedniem siedzeniu, przygwożdżone do swoich miejsc, uległy spaleniu żywcem.

STRAJK RYBAKÓW.

W małej miejscowości St. Jean de Luz koło Biarritz wybuchł strajk rybaków na znak protestu przeciwko zbyt wielkiemu przywozowi konserw ryb z Hiszpanji. Statki rybackie nie wyruszyły na połów, a fabryki konserw musiały zostać zamknięte, ponieważ robotnicy przyłączyli się do strajku. Strajkujący domagają się w pierwszym rzędzie podwyższenia ceł wwozowych na konserwy rybne z Hiszpanji.

ZGON NA WIEŻY EIFFLA.

Na wieży Eiffla znaleziono dziś rano w baraku budowlanym pomiędzy 2-iem i 3-ciem piętrem zwłoki dwuch robotników, którzy zatrudnieni przy naprawie dźwigu z powodu chłodu rozpalili ogień w piecyku i ulegli zaczadzeniu.

ZAMORDOWAŁ 6 OSÓB I ZRANIŁ KILKANAŚCIE ZA ZWOLNIENIE Z POSADY.

Z Quebeck donoszą, że pewien kanadyjczyk francuskiego pochodzenia, który został zwolniony z zajmowanego stanowiska na poczcie, w przystępie obłędu zamordował 6 osób, mianowicie swego dawnego przełożonego, jego dwie siostry w wieku 62 — 63 lat, siostrzenicę i 2-ch siostrzeńców w wieku lat 18 — 20. Pozatem szaleniec zranił ciężko kilkanaście osób. Został on przewieziony do szpitala dla obłąkanych.

DOCHODZENIA POLICYJNE SĄ WSZĘDZIE JEDNAKOWE.

Jak twierdzi policja węgierska strajk głodowy chadeckich górników w Pesc (Pięć Kościołów) był dziełem agitatorów komunistycznych. Na udowodnienie swych twierdzeń policja podaje, że na kilka dni przed wybuchem strajku pojawiło się w Pesc paru nieznanych osobników, którzy zniknęli po wybuchu strajku. Policja, na podstawie rysopisów, aresztowała w jednej z restauracyj budapeszteńskich trzech osobników, którzy figurowali w spisach policji kryminalnej (!) jako agitatorzy komunistyczni. W czasie śledztwa aresztowani zeznali, że akcją strajkową w Pesc kierował niejaki Hoffmann. Na podstawie tych zeznań policja aresztowała Hoffmanna i 11 agitatorów. Hoffmann podczas przesłuchania zaprzeczył, jakoby był komunistą i brał jakikolwiek udział w organizowaniu strajku. W pewnym momencie Hoffmann — jak twierdzi policja — rzucił się z okna pokoju śledczego na bruk. Skutki upadku były fatalne. Hoffmanna z pękniętą czaszką odwieziono do szpitala więziennego, gdzie wkrótce zmarł.

17 SAMOBÓJSTW W CIĄGU JEDNEGO DNIA.

W dniu wczorajszym popełniono w stolicy Węgier 17 zamachów samobójczych (9 kobiet i 8 mężczyzn). 4-ry zamachy były śmiertelne (3 kobiety i mężczyzna). Przyczyną samobójstw były troski materjalne i nieporozumienia rodzinne.

NIEZWYKŁA TRAGEDJA W WIOSCE TURINGIJSKIEJ.

W turyngijskiej wiosce Gorndorf wydarzyła się straszna tragedja. 30-letni Herman Pabst, ojciec 6-ga dzieci, zastrzelił swą sąsiadkę Grossową, mszcząc się za doniesienie władzom policyjnym, iż utrzymuje bliskie stosunki z nieletnią dziewczyną. Następnie Pabst zabarykadował się w domu, raniąc strzałami rewolwerowemi policjanta i własną żonę, dobijającą się do drzwi. Gdy policja przemocą wtargnęła do mieszkania, Pabst zastrzelił dwoje swoich dzieci, swą 14-letnią kochankę, a następnie odebrał sobie życie.

Z CODZIENNEJ KRONIKI CHICAGO.

Z Chicago donoszą: Czterech uzbrojonych gangsterów uprowadziło handlarza djamentami. Bandyci zabrali handlarzowi nieoprawione djamenty wartości 50,000 dolarów i 500 dolarów gotówką. Po dokonaniu rabunku bandyci wyrzucili kupca z samochodu i zbiegli bez śladu.

SZTUCZNA OCHRONA PORTU Z MGŁY.

W porcie Dunkierka przedsięwzięto w obecności władz cywilnych i wojskowych próby wytworzenia sztucznej ochrony portu z mgły. Z 15 aparatów wypuszczona została sztuczna mgła, która w ciągu kilku minut zasłoniła cały port oraz część miasta.

NAGI MĘŻCZYZNA NA ULICACH SZCZECINA.

Przed kilku dniami w godzinach rannych pojawił się na jednej z ulic m. Szczecina młody mężczyzna z 3-giem dzieci — dziewczynkami w wieku od 2 do 8 lat w stanie zupełnie nagim. Przechodzącym ulicą osobom, które zwracały uwagę, iż dzieci jego z powodu panującego zimna mogą się przeziębić, odpowiadał, że może robić ze swojemi dziećmi, co jemu się podoba, wypraszając sobie w ostrym tonie mieszanie się do jego spraw. Innym znów, którzy się pytali, dokąd się udaje, odrzekł, że idzie się kąpać. Zaalarmowana policja zlikwidowała zajście, mimo czynnego oporu, stawianego ze strony nagiego osobnika, oddając go pod obserwację zakładu psychjatrycznego w Szczecinie.

ZAMORDOWAŁ MATKĘ I SIOSTRĘ A ZRABOWANE PIENIĄDZE ODDAŁ NA PROPAGANDĘ HITLEROWSKĄ.

Z Bukaresztu donoszą: **Sąd Okregowy w Cetaea Alba skazał 18-letniego Emanuela Heida, który przed kilku miesiącami w celach rabunkowych zamordował swą matkę staruszkę i siostrę, na 15 lat ciężkich robót. Heid, który był kierownikiem organizacji hitlerowskiej w Tarutino w Besarabji, zużył zrabowane pieniądze na propagandę ruchu narodowo-„socjalistycznego" w swoim okręgu.**

TRZEJ STARCY LICZĄ PONAD 400 LAT.

W Abchazji (Kaukaz Północny) znaleziono trzech starców, z których jeden liczy 152 lata i ma 100-letniego syna, drugi — 130 lat i 75 osób potomstwa, trzeci zaś — 126 lat. Jest to przypuszczalnie kraj najbardziej długowiecznych ludzi.

5350 KLM. w 56 GODZIN.

Na dynstansie Los Angeles — Nowy Jork dokonano próby z wagonem motorowym nowego typu, który olbrzymią przestrzeń 5350 kilometrów przebył w 56 godzin 56 minut, ustanawiając rekord szybkości przejazdu przez kontynent amerykański. Wagon ten długości 113 mtr. posiada motor dieslowski o sile 900 hp. Przeciętna szybkość wynosi 193 klm. na godzinę.

OFICJALNE WYNIKI LOTU ANGLJA — AUSTRALJA.

Ogłoszono oficjalne wyniki wyścigu handicapowego Anglja — Australja. Pierwsze miejsce zajął Scott, drugie — Parmentier i Moll, trzecie — Melrose. Scott jednak nie ma prawa do nagrody handicapowej, ponieważ wygrał wyścig na szybkość. Wskutek tego pierwszą nagrodę w wysokości 2000 f. szt. otrzymali Parmentier i Moll, a drugą 1000 f. szt. — Melrose.

NOWY LOT DO STRATOSFERY.

Celem uczczenia 17-ej rocznicy istnienia Związku Sowieckiego w najbliższych dniach wystartować ma do stratosfery balon „Z.S.R.R. 2" pod dowództwem Jerzego Prokofjewa.

Przed dwoma miljardami lat
ziemia powstała wskutek katastrofy kosmicznej

Znany jest rozdźwięk między cyframi astronomicznemi a geologicznemi. Podczas gdy astronomowie (jak np. Jeans) operują biljonami, geologowie są skromniejsi, gdyż przyjmują na podstawie dat rozpadu ciał radjoaktywnych, że nasz glob ziemski liczy **CO NAJWYŻEJ DWA MILJARDY LAT.**

Erwin Freundlich, Ten Bruggencate i inni astrofizycy twierdzą, że narodziny ziemi były zarazem narodzinami nietylko systemu słonecznego, lecz także drogi mlecznej a nawet całego wszechświata.

W wydanej niedawno broszurze popularnej zestawia Ten Bruggencate („Das astronomische Welbild der Gegenwart", Stuttgart 1934) **argumenty przemawiające za tem przypuszczeniem. Więc przedewszystkiem ucieczka mgławic pozagalaktycznych. Mgławice te oddalają się od nas z nadzwyczajną szybkością. Największa zmierzona dotychczas prędkość wynosi 19.700 kilometrów na sekundę. Otóż obliczono, że ekspansja mgławic rozpoczęła się przed 2 miljardami lat.**

Ten Bruggencate przyjmuje wraz z Oortem i Lindbladem, **że nasza droga mleczna obraca się dokoła swej osi raz na 200 miljonów lat. Obliczenia te wykazały, że obrotów takich mogłoby być dotychczas najwyżej 10. Wynika z tego, że nasz system liczy tylko 2 miljardy lat, t. j. tylko tyle co ziemia. Znamiennejest również, że wiek meteorytów obliczany jest również na dwa miljardy lat.**

Powstanie systemu słonecznego tłumaczy Jeans katastrofą, wywołaną zbytniem zbliżeniem się do słońca jakiejś gwiazdy stałej. Hypotezę Jeansa musiałoby się rozszerzyć na system drogi mlecznej i na cały wszechświat. Zagadką jednak pozostanie jaki to czynnik zewnętrzny wywołał tę wszechświatową katastrofę.

Samochód
dla komunikacji polarnej

Według doniesień z Moskwy, grupa inżynierów sowieckich skonstruowała nowy typ samochodu dla okolic podbiegunowych. Ten nowy polarny samochód wyposażony jest w specjalny mechanizm, przy pomocy którego w zależności od terenu, koła samochodu zastępowane są przez płozy.

Podczas dokonanych prób na wyspach Samuela, polarny samochód sowiecki pokonał wszystkie trudności terenowe zarówno na lądzie, jak i na lodzie.

Samochód polarny znajdzie zastosowanie przy wyprawach polarnych ekspedycyj sowieckich, które dotychczas korzystały z psów podbiegunowych.

Samochód - morderca

Hore Belisha, minister transportu w Anglji, oświadczył w Izbie Gmin, że w ciągu pierwszych dziewięciu miesięcy 1933 r. zmarło wskutek przejechania **5.243 osoby, a 164.100 osób zostało okaleczonych.**

W roku bieżącym liczba zabitych w tym samym okresie była mniej więcej taka sama, rannych zaś było więcej, mianowicie 176.200 osób.

Minister dodał, że w ostatnich dwóch miesiącach liczba zabitych zmniejszyła się.

Jak widać, mamy tu do czynienia ze zjawiskiem naprawdę poważnem i niepokojącem. Kilkanaście tysięcy zabitych w ciągu dwóch lat, a kilkaset tysięcy rannych — toż dawniej wojna mniej pochłaniała ofiar.

Sprawcą tych katastrof jest przeważnie samochód. W Anglji kary za nieostrożną jazdę samochodową są bardzo surowe, a mimo to liczba katastrof nie zmniejszyła się. W ostatnich czasach minister Hore Belisha postanowił podbić do czas ui energji, by zaradzić złemu. Czy mu się to uda — zobaczymy.

STAN POGODY w/g PIM

POCHMURNO.

Dzisiaj w ciągu dnia pogoda pochmurna. Słabe wiatry. Możliwe opady.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolar St. Zjedn. 5.28, Dolar złoty 8.91½, Rubel złoty 4.58,5, Funt szterling 26.38, Dolarówka 53.25, 3% poż. Budowlana 46.50 4%, poż. Inwestycyjna 117.50, 7% poż. Stabilizacyjna 77.25, Bank Polski 95.75, Warsz. Cukier 27.

Czas odnowić prenumeratę na mies. listopad

WILLIAM LOCKE 30

RÓD BALTAZARÓW

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny)

— Teraz już kobieta, a nie mężczyzna, roznosi listy w Water End.

Baltazar śmiał się w dalszym ciągu — Niedługo zaczną kierować wozami motorowemi.

— Widziałem już je przy takiem zajęciu — rzekł Quong-Ho.

— Wcale się nie dziwię. Miały już te skłonności przed rokiem. Te nowe kobiety uwzięły się aby zająć miejsca mężczyzn. Może teraz już znajdują się w parlamencie, uchwalając fajerwerkowe prawodawstwo i wywracając do góry nogami nasze prawa i zwyczaje. A nie słyszałeś przypadkiem, czy zawód pielęgniarski nie został przekazany wyłącznie płci męskiej?

— Jeżeli tak jest istotnie — odpowiedział uroczyście Quong-Ho — o ile mi wiadomo, nie zostało to wprowadzone w życie w tym oddalonym zakątku świata.

— Dziękujmy Bogom, Quong-Ho — rzekł Baltazar — że trzymamy się zdala od tej feministycznej szopki. To niewiele, co widziałem z tego ruchu, było antypatyczne dla mojej filozofji życiowej. Społeczeństwo, w którem kobiety uważają rodzenie dzieci za fizyczny przypadek bez większego znaczenia — i zarazem odpowiedzialności, które się z tem łączy, musi być skazane na zagładę, albo — w najlepszym razie — na gorzkie rozczarowanie. Im więcej słyszę o współczesnej Anglji, tem więcej ją lubię. Wydaje się, że nastąpił tam najazd kobiet, ale — co najciekawsze — dwuch armij kobiet, znajdujących się w pozornej opozycji, lecz w rzeczy samej występujących wspólnie przeciwko mężczyźnie. Świat nie widział jeszcze takiej kampanji płci. Jeden obóz domaga się luksusu przekraczającego wszelkie wymagania Bizancjum w okresie największego zepsucia, a drugi — zwierzchniej władzy politycznej.

— To dobrze, proszę pana — rzekł Quong-Ho — że odrzucił pan nierozsądną propozycję przedstawiciela ajencji służby domowej, aby przyjąć gospodynię w starszym wieku do zajęcia się naszem gospodarstwem.

— Szczęście dla Ciebie, Quong-Ho, że to zrobiłem — roześmiał się Baltazar — Onaby cię dopiero nauczyła moresu.

Quong-Ho, z zaciśniętemi rękami i opuszczoną głową, zaprotestował tonem pełnym szacunku: — Jeżeli nie mam dość moresu aby pana zadowolić, pańską rzeczą jest zganić mnie za to.

— Żartowałem tylko, Quong-Ho — zapewnił Baltazar. — Nasz zachodni humor jest dosyć subtelny.

— Zapamiętam to sobie — odpowiedział Quong-Ho.

— Przez takie zapamiętywanie i zbieranie szczegółów zdobywa się wiedzę, a koordynacja ich prowadzi do mądrości. Idź tak dalej — tą jedyną drogą filozofji — a starość twoja będzie błogosławiona. Tymczasem, proszę cię, trzymaj przy sobie swoje obserwacje na temat zmian zaszłych w Water End.

— Posłuszeństwo wobec pańskich czcigodnych rozkazów, mój mistrzu — odpowiedział Quong-Ho po chińsku — jest świętym obowiązkiem mojej niegodnej osoby. Ale czy ktoś tak mało znaczący jak ja, może pokornie zwrócić uwagę wielkiemu mistrzowi, że to pan pierwszy zwrócił się do mnie z pytaniem, na które zmuszony byłem dać odpowiedź?

— To, że postąpiłem w ten sposób — rzekł Baltazar — niechaj będzie dla ciebie przykładem słabości, której ulegają najwznioślejsze umysły. Nie wątpię, że skorzystam z otrzymanej nauki.

Dał Chińczykowi znak ręką, aby odszedł. Quong-Ho ukłonił się zgodnie z wymogami najidealniejszego ceremonjału, stosowanego przy pożegnaniu ucznia z nauczycielem — i zostawił swego pana samego. Baltazar rzucił się na fotel i roześmiał się na głos.

— Ach, Quong-Ho, jesteś skarbem... cudownym skarbem... muzealnym zabytkiem.

Baltazar rozkoszując się poważnem i dostojnem ujmowaniem każdej rzeczy przez Chińczyka, nie pomyślał ani przez chwilę, że sam padł ofiarą dostojnego wypełniania przyjętego przez Quong-Ho obowiązku; — że podczas gdy wykpiwał objawy fałszywie rozumianego przez siebie ruchu kobiecego, trąbka wojenna przeistoczyła ten ruch w apoteozę kobiecego wysiłku, z czego wybitnie intelektualny Chińczyk zdawał sobie doskonale sprawę — i że to tylko dzięki pobożnej łasce swego ucznia i sługi żył chociażby dzień jeden w swym „raju głupca".

W tydzień później, gdy Quong-Ho przyniósł mu skromny posiłek, Baltazar gniewnie zmiął w garści, a potem cisnął na dwór pierwszą kopertę, którą zdążył otworzyć.

— No... niech mnie djabli porwą, jeżeli to nie jest zwykłe żebractwo. Co za bezczelna śmiałość i co za niemożliwe gwałcenie wolności osobistej człowieka. Słuchaj, Quong-Ho — zawołał, wciskając w ręce Chińczyka resztę listów — nie pozwól, aby mi dokuczano jeszcze jakiemiś pismami. Przyjechałem tu, aby żyć w spokoju — i nie dać sobie zawracać głowy. Jeżeli są jakieś rachunki do zapłacenia — wypisz czeki, a ja je podpiszę; jeżeli nadejdą cyrkularze, poprostu je wyrzuć. Co się tyczy wszystkich innych spraw, działaj zgodnie z tem co ci nakaże rozsądek.

(D. c. n.)

Czerwony Kraków w hołdzie ofiarom zajść listopadowych

Mimo tego, że usunięto organizacje robotnicze z gmachu przy ul. Dunajewskiego 5, wbrew kłamstwom kół „sanacyjnych", iż „socjalizm się kończy", w dniu 4 listopada w niedzielę olbrzymie tłumy robotników krakowskich z pod sztandaru PPS. wyszły na ulice, by stwierdzić, że szykany i teror nie potrafią stłumić sił klasy robotniczej.

Po godz. 10 przed południem ruszył potężny pochód ze sztandarami i przy dźwięku orkiestry tramwajarzy oraz kolejarzy, z przed gmachu Z. Z. K. przy ul. Warszawskiej. Na czele pochodu niesiono sztandar partyjny, poczem wieńce. Szli przedstawiciele OKR, Rady Związków Zawodowych, klub radnych, Zarząd TUR, liczne delegacje zamiejscowe z Bochni, Wieliczki, przedstawiciele Bundu, Żydowskie zw. zawodow, klasowe związki zawodowe, oraz organizacje dzielnicowe.

Manifestacyjny olbrzymi pochód posuwał się majestatycznie pl. Matejki, ul. Basztową i Rakowicką przy dźwiękach marszów żałobnych, granych przez orkiestry robotnicze.

Na cmentarzu przy grobach poległych na ulicach Krakowa w dniu 6 listopada 1923 roku ustawiły się sztandary, poczem po odegraniu przez orkiestrę tramwajarzy marsza żałobnego, przemówił tow. **Bator** imieniem Rady Związków zawodowych i kolejarzy. Oddał on hołd w swoim przemówieniu pamięci poległych za ideę socjalizmu ofiarom zajść listopadowych.

Imieniem „Bundu" i związków zawodowych żydowskich mówił tow. **Fischgrund,** zaznaczając wspólność idei robotnika polskiego z żydowskim.

Tow. poseł **Niedziałkowski** w silnem pełnem głębokich myśli przemówieniu nakreślił dzieje walki socjalizmu o lepsze jutro. Hołdem dla poległych i wiarą w zwycięstwo P. P. S. zakończył mówca swe przemówienie.

Po odegraniu przez orkiestrę marsza żałobnego, na wezwanie tow. posła Niedziałkowskiego, udali się zebrani ze sztandarami na grób, tow. posła dr. Zygmunta Marka, aby złożyć hołd pamięci człowieka, który ukochał ideę socjalizmu. Po złożeniu wieńca od towarzyszów z Wieliczki na grobie tow. possła Marka i odegraniu, oraz odśpiewania „Czerwonego Sztandaru" zakończyła się podniosła uroczystość proletarjatu krakowskiego na cmentarzu rakowickim.

Rozrywki

Po t. zw. wyborach gromadzkich odbyło się w Lublinie zebranie rady wojewódzkiej BBWR., na którem omawiano „wspaniałe zwycięstwa" partji rządowej. Sekretarz rady p. Lis-Błoński, mówiąc o niesłychanym „entuzjazmie", z jakim ludność oddawała głosy na BB., podniósł m. in. z uzasadnioną dumą, że w pewnej miejscowości pow. lubartowskiego na ogólną liczbę 12 radnych gromadzkich wybrano... 16 kandydatów „sanacyjnych". Brawo!...

Relacja o tym jednym spośród wielu znanych nam „cudów" wyborczych wywołała podobno „gromki śmiech" wśród zebranych „sanatorów", nie wyłączając... p. wojewody. Grunt — to dobry humor!

x.

Różne wiadomości z całego kraju

SCHWYTANIE MORDERCY Z GOŁONOGA.

Straszna tragedja rozegrała się w Gołonogu. 31-letni Leon Juszczyk zastrzelił swą kochankę 28-letnią Rozalję Smółkową, która po sześcioletniem pożyciu z nim, zerwała wszelkie stosunki, pragnąc wyjść zamąż.

Juszczyk, mszcząc się za rzekomą zdradę, zastrzelił Smółkową, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku.

Zarządzony pościg nie dał narazie wyniku, natomiast w toku śledztwa ustalono, że Juszczyk nosi się z zamiarem zamordowania jednego z lekarzy, urzędującego w filji ubezpecizalni w Dąbrowie Górniczej.

Po otrzymaniu tych informacyj, policja poddała bacznej obserwacji lokal ubezpieczalni w Dąbrowie. W piątek około g. 5-ej po południu do poczekalni oddziału ubezpieczalni w Dąbrowie wszedł młody człowiek przyzwoicie ubrany, w granatowych spodniach, w popielatej marynarce, w cyklistówce oraz skórzanej kurtce do kolan, którego rysopis zgadzał się z wyglądem zbiegłego mordercy. Juszczyka (gdyż był nim rzeczywiście), aresztowano, następnie po obezwładnieniu go, wyjęto mu z kieszeni rewolwer z pięcioma kulami (przyczem jedna kula znajdowała się w lufie).

Podczas rewizji, przeprowadzonej przy aresztowanym mordercy, znaleziono w kieszeni krótki list, zaadresowany do policji.

W liście tym Juszczyk pisał, że zastrzelił Smółkową, ponieważ zdradzała go i chciała poślubić innego mężczyznę. W dalszym ciągu listu pisał, że zastrzeli jednego z lekarzy ubezpieczalni w Dąbrowie, do którego czuł od dłuższego czasu urazę, oraz że sam popełni samobójstwo.

Złożenia bardziej szczegółowych zeznań o przyczynie zamordowania Smółkowej oraz niedoszłego zabójstwa lekarza, Juszczyk odmówił.

Podczas pobytu w Wydziale śledczym, Juszczyk nie okazywał żadnego zdenerwowania, ani też nie wyrażał skruchy, spowodu zamordowania swej kochanki.

DALSZE SZCZEGÓŁY KRWAWEJ TRAGEDJI RODZINNEJ.

Dochodzenia ustaliły, że strzał, który zabił naczelnika komisarjatu we Lwowie, A. Gosławskiego, padł z ręki 20-letniego jego syna Kazimierza, w obronie matki. Gosławski na utrzymanie rodziny łożył bardzo niewiele; żył z inną kobietę. Stosunki w jego domu były fatalne. Rodzina cierpiała nędzę, bowiem denat miał nałogi hulaszcze i lubił tracić pieniądze poza domem. Śledztwo trwa dalej.

Pogrzeb Gosławskiego urządził magistrat.

ARESZTOWANO DWÓCH OFICERÓW OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ W ŁODZI.

Z polecenia urzędu prokuratorskiego zostali aresztowani dwaj oficerowie straży ogniowej w Łodzi: Antoni Fitkiewicz oraz Stefan Kałużyński, zastępca naczelnika pierwszego oddziału straży. Aresztowanie obu oficerów pozostaje w związku z prowadzeniem dochodzeń na tle nadużyć, które wydarzyły się w kuchniach dla bezrobotnych, prowadzonych przez łódzką straż ogniową z ramienia grodzkiego komitetu do spraw bezrobocia.

Pozatem dochodzenia toczą się przeciw jednemu z wybitnych łódzkich przemysłowców, a mianowicie Ottonowi Eisenbraunowi, który nad kuchniami temi posiadał nadzór.

PROCES W PRZEMYŚLU.

W niedzielę nad ranem zakończył się w Przemysślu toczący się z przerwami cały miesiąc sensacyjny proces przeciw Karolowi Hardysowi i Józefowi Ungerowi, oskarżonym o napad rabunkowy i zbrodnię zabójstwa, dokonane w dniu 5 lutego 1934 r. wieczorem w centrum Przemyśla, na matce adwokata Laurze Betthauerowej, właścicielce realności.

Trybunał zasądził oskarżonego Ungera na 12 lat więzienia, osk. Hardysa na 7 lat więzienia. Obaj oskarżeni do ostatniej chwili zapewniali trybunał o swej niewinności.

BANDYCKI NAPAD RABUNKOWY.

W sobotę wieczorem dokonano zuchwałego napadu rabunkowego na mieszkanie 46-letniego Dawida Tyka, właściciela mleczarni w Strzegowie pod Mławą. W chwili, gdy Tyk znajdował się wraz z rodziną w mieszkaniu przy ul. Szkolnej 5, czekając z wypłatą na wieśniaków za dostarczony nabiał, wtargnęło nagle 5-ciu zamaskowanych bandytów. Zażądali oni, pod groźbą rewolweru, wydania kluczy od kasy, w której znajdowało się gotówka, oraz biżuterja. Tyk usiłował sięgnąć po rewolwer, ukryty pod poduszką. Wówczas jeden z napastników wystrzelił w górę, żądając kategorycznie wydania kluczy. Na odmowną odpowiedź jeden z bandytów strzelił do Tyka, który trafiony w piersi, upadł na ziemię.

Na widok rannego ojca 20-letni syn Tadeusz sięgnął błyskawicznie po swój rewolwer, lecz w tym momencie został uderzony tępem narzędziem w rękę. Bandyci, odebrawszy mu rewolwer, oraz klucze, zrabowali z kasy kilka tysięcy zł. gotówką, weksle, oraz biżuterję, poczem zbiegli.

Do rannego wezwano z Warszawy chirurga, który stwierdził u Tyka ranę postrzałową w okolicy klatki piersiowej z uszkodzeniem tętnicy prawej.

Zawiadomiona o napadzie policja wszczęła dochodzenia.

UDUSIŁA SIĘ — KIEŁBASĄ.

W Przytulisku Braci Albertynów (we Lwowie) 63-letnia Cecylja Osika jadła kiełbasę tak szybko, że udusiła się.

WŁAMYWACZ ARESZTOWANY W POCIĄGU.

W podróży z Tarnopola do Lwowa aresztowano niebezpiecznego włamywacza Stefana Orzechowskiego ze Stryja, który zwrócił uwagę jadących awanturniczem zachowaniem się.

Wybory burmistrza w Grodzisku Mazowieckim

(Kor. własna).

Dnia 11 października r. b. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej w Grodzisku Maz., na którem dokonano wyboru nowych władz.

Na dwa dni przed posiedzeniem burmistrz p. Borkowski przesłał po 4 bilety wstępu na salę Rady Miejskiej opozycyjnym radnym miasta. Natomiast zmobilizowano cały Legjon Młodych i spędzono go na salę Rady Miejskiej do oklaskiwania zwycięstwo przy wyborze burmistrza i t. d.

Posiedzeniu Rady Miejskiej przewodniczył p. Frejlich, znany na terenie Grodziska bebek, który całą swoją rodzinę poumieszczał na posadach w K. K. O. Na wstępie zakomunikował on Radzie, że na tem posiedzeniu nie będzie udzielał głosu w dyskusji, a tylko ściśle do wniosków, dotyczących wyborów.

Zaznaczyć należy, że Rada Miejska składa się z 15 radnych B. B., 4 Żydów „sanacyjnych", 3 endeków, 1 enpeerowca i 1 z P. P. S.

Na porządku obrad Rady było: 1) Podwyższenie poborów burmistrzowi z 8 grupy do 6 grupy. 2) Wybory burmistrza, wiceburmistrzów i ławników.

Radny tow. Koza zabrał głos w sprawie formalnej i zaprotestował przeciwko postanowieniom większości B.B., stwierdzając, że panowie ci, obawiając się krytyki dotychczasowej gospodarki, pozbawiają opozycję prawa zabrania głosu.

Większość uchwaliła 23 głosami przeciw 1 pobory burmistrzowi według 6 grupy uposażenia, pomimo, że finanse miasta Grodziska znajdują się w opłakanym stanie.

Następnie wybrano burmistrzem p. Borkowskiego 22 głosami „sanacyjnemi" i endeckiemi przeciw dwum.

Opozycji nie udzielono głosu w sprawie dotychczasowej gospodarki burmistrza p. Borkowskiego; widocznie większość miała wielki strach przed jedynym przedstawicielem P. P. S., który miał omówić system przeprowadzonych wyborów i nadużyć przy wyborach do Rady Miejskiej w Grodzisku; niedołężną gospodarkę p. burmistrza Borkowskiego; popełnione nadużycia finansowe przez b. urzędnika Romanowskiego i urządzanie przez p. Borkowskiego nieprzystojnych występów nocnych...

Ale jak jest nakaz zgóry, aby wybrać burmistrzem p. Borkowskiego — to większość „sanacyjna" musi słuchać, chociaż opinja ludności Grodziska wypowiada się przeciwko niemu.

Przy końcu posiedzenia p. burmistrz zaprosił opozycję na herbatkę do swojego mieszkania, z cego opozycja nie skorzystała.

Wykłady...

Piszą nam z Bielska-Białej:

„Sanacja" na terenie Bielska-Białej stara się zwerbować do swoich szeregów robotników przy pomocy środków wojskowo - policyjnych.

Zaczęto więc do spółki z fabrykantami zmuszać robotników do należenia do LOPP-u, rezerwistów do „Strzelca"! Następnie przystąpiono do urządzania „wykładów" o gazach i ochronie przeciwgazowej. Do pracy tej został zaangażowany b. komisarz policji, p. Łukasiewicz, znany na terenie Bielska ze swego wrogiego stosunku do klasy robotniczej.

Wykłady prowadzone są w ten sposób, że np. p. Łukasiewicz wraz z zarządem firm Konhaber i Drucker nakazują po 8-godzinnej pracy zamknąć przed robotnikami bramę wyjścia i wszyscy muszą słuchać „wykładu", pod groźbą wydalenia z pracy.

Na zapytanie jednego z byłych wojskowych, czy i b. wojskowi mają bywać na wykładach, odpowiedział: „Głupcze jeden, śpiku, smarkaczu, jesteś głupi i wojsko polskie jest głupie. Ja dopiero tutaj mogę was nauczyć rozumu. Siedzieć cicho i słuchać, a jak nie, to za bramę".

Zmęczone 8-godzinną pracą kobiety zwymyślał za to, że poprawiały się na stołkach i zagroził im wyrzuceniem za „barchatki" w pole. W konkluzji swych „wyczynów" pouczał, w jaki sposób zniechęceni życiem robotnicy i robotnice mogą pozbawić się życia przez zatrucie się 2 dkg. migdałów(?!).

Piętnując publicznie powyższe hańbiące wyczyny, stwierdzamy, że z tego rodzaju „upaństwawianiem" myśli klasy robotniczej i „wychowaniem państwowem" walczyć będziemy wszystkiemi rozporządzalnemi środkami, a od panów fabrykantów żądać będziemy zapłaty za godziny nadliczbowe, do których zmuszają robotników. Robotnik po przepracowaniu 8-miu godzin ma prawo do wolności osobistej.

Sądzimy dalej, że czynniki kompetentne zainteresują się oryginalną treścią „wykładów" p. Łukasiewicza..

List do Redakcji

DZIWNE ZARZĄDZENIA ZARZĄDU MIEJSKIEGO M. ŻYRARDOWA.

Prezydent Orlik wysłał woźnego do poszczególnych radnych miejskich, żądając od każdego z nich złożenia ewidencji na przedstawionej liście i to bez żadnego wyjaśnienia.

Wielu radnych odmówiło wypełnienia tak kurtuazyjnego żądania.

Może prezydent Orlik nie robiłby tajemnicy z tego rodzaju poczynań. Wysyłając woźnego, winien na piśmie wyjaśnić radnym, o co mu chodzi, i komu to potrzebne.

Tak by nakazywała zwykła przyzwoitość!

Radny Leon Kowalski.

Fermenty wśród nauczycielstwa „sanacyjnego"

W Krakowie w dniu 1 listopada obradował zjazd delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego z dwóch okręgów t. j. z krakowskiego i kieleckiego, celem przeprowadzenia zjednoczenia.

Zjazd podkreślił przepaść, dzielącą Zarząd Główny Z. N. P. od mas nauczycielskich. Zarząd Główny „ujarzmił" delegatów kieleckich i chciał w ten sposób przeprowadzić „sanacyjne" wybory. Nie udało się to jednak. „Opozycja" wysunęła kandydaturę senatora Sieńko, także „sanatora" ale obecnie opozycjonistę. Wtedy przedstawiciele Zarządu Głównego opuścili zebranie a zjazd skończył się bez rezultatu.

Zaznaczyć należy, że podczas obrad oświadczono Zarządowi Głównemu, że swoją polityką doprowadził do zupełnej kompromitacji tak wobec „sanacji", której patronuje p. Nowak, jak wobec tych przedstawicieli woj. kieleckiego, których wodzi na pasku obiecanek i rentownych stanowisk. Takie postępowanie doprowadziło do rozbicia związku „sanacyjnego". Jak widać z tego, nauczycielstwo przejrzało... ale czy nie zapóźno?

Nadużycia w Z.Z.Z. w Krakowia

U budowlanych w krakowskim ZZZ, u których grupują się pomocnicy murarscy, zarabiający 30—50 gr. za godzinę, wykryto defraudację. Niejaki Salus zdefraudował około 700 zł. ze składek zbieranych od tych biednych ludzi. Nadużycie to usiłowano zatuszować, ale „silnie radykalna" część zarządu „sanacyjnego" związku przeforsowała, aby sprawę oddać prokuraturze.

Jest to już czwarta z rzędu defraudacja popełniona przez „sanacyjnych" czołowców w ZZZ. Poprzednio ten sam los spotkał użyteczność publiczną, oraz metalowców i dozorców z pod znaku ZZZ.

Wiadomości Sportowe

Piłka nożna

PIŁKARZE SOWIECCY, występujący jako reprezentacja Moskwy, pokonali robotniczą reprezentację Pragi 9:1 (6:0).

NA ROZEGRANYM PRZED PAROMA DNIAMI międzymiastowym meczu piłkarskim Paryż — Budapeszt w Paryżu, zakończonym zwycięstwem Budapesztu 5:1, obecnych było 40.000 widzów.

PIŁKARSKA REPREZENTACJA LONDYNU pokonała w Brukseli belgijską drużynę Diables Rouges 8:4 (3:3).

Londyn wystawił kombinowany zespół amatorsko - zawodowy.

Boks

ROZWIĄZANIE WYDZIAŁU SPRAW SDZIOWSKICH W. O. Z. B. W związku ze sknadalicznem sędziowaniem na meczu Makabi C. W. S. o mistrzostwo Warszawy prezydjum Warszawskiego Okręgowego Związku Bokserskiego postanowiło zgłosić na najbliższem zebraniu zarządu W. O. Z. B. wniosek o rozwiązanie wydziału spraw sędziowskich oraz wytoczenia dochodzenia przeciwko sędziom meczu pp. Weltowi, Marynowskiemu i Zorzyckiemu.

ODRZUCENIE PROTESTU FORTU BEMA. Polski Związek Bokserski odrzucił protest Fortu Bema w sprawie udziału Neustadta, Pilnika i Stahla w barwach warszawskiej Makabi. Nasze władze pięściarskie uznały, że protest jest bezpodstawny, gdyż Neustadt jest obywatelem polskim, a Pilnik i Stahl wprawdzie nie są mieszkańcami Warszawy, ale przepisy tego od zawodników nie wymagają. Temsamem Makabi zdobyła definitywnie mistrzostwo bokserskie Warszawy.

TRZEJ BOKSERZY POLSCY NA MIĘDZYNARODOWY MECZ W BERLINIE. Niemiecki Związek Bokserski organizuje w grudniu wielki międzynarodowy turniej bokserski z udziałem pięściarzy niemieckich angielskich, irlandzkich i polskich.

Z Polski zaproszeni zostali Kajnar, Chmielewski i Majchrzycki.

TABELA BOKSERSKICH MISTRZOSTW WARSZAWY. Mistrzostwa bokserskie Warszawy zbliżają się ku końcowi. Pozostał jeszcze do rozegrania tylko jeden mecz Fort Bema — Polonia, który nie będzie miał żadnego wpływu na układ tabeli. Mistrzostwo, jak wiadomo, zdobyła Makabi, która wygrała wszystkie spotkania, drugie miejsce zajęła Skoda (dwie porażki z Makabi i Gwiazdą). Na trzeciem miejscu pozostaje Fort Bema. Gwiazda mimo zwycięstwa niedzielnego zostanie na ostatniem miejscu, ze względu na zweryfikowanie kilku spotkań walkowerami na jej niekorzyść.

1) Makabi pkt. 10, st. meczów 63:17.
2) Skowa pkt. 6, st. meczów 57:23.
3) C. W. S. pkt. 5, st. meczów 42:38.
4) Fort Bema pkt. 3, st. meczów 23:36.
5) Polonia pkt. 2, st. meczów 16:48.
6) Gwiazda pkt. 2, st. meczów 18:62.

PROTEST CZECHÓW ZOSTANIE PRAWDOPODONIE UWZGLĘDNIONY. Jak wiadomo, Czechosłowacki Zw. Bokserski założył do komitetu puharowego „Mitropy" protest w sprawie meczu Polska — Czechosłowacja, zakończonego zwycięstwem Polski w stosunku 11:5. W komitecie puharowym zasiadają przedstawiciele Węgier, Czechosłowacji i Niemiec. Wnioskować należy, że protest Czechów zostanie uwzględniony, gdyż tak przedstawiciel Węgier p. Kankovsky jak i przedstawiciel czeski p. Ruziak opowiedzieli się już za uwzględnieniem protestu.

Kolarstwo

KONFERENCJA OPOZYCJI KOLARSKIEJ W WARSZAWIE. W najbliższą sobotę odbędzie się w Warszawie konferencja t. zw. opozycji kolarskiej, celem uzgodnienia taktyki na nadzwyczajnem walnem zebraniu Polskiego Związku Towarzystw Kolarskich. Udział wezmą przedstawiciele Śląska, Łodzi, Krakowa, Poznania, Lwowa i opozycyjnych klubów Warszawy.

ŁÓDŹ DELEGUJE ARTURA THIELEGO DO ZARZĄDU P. Z. T. K. W Łodzi na konferencji klubów kolarskich postanowiono desygnować do przyszłych władz Polskiego Związku Towarzystw Kolarskich prezesa łódzkiego Okręgowego Związku Kolarskiego p. Artura Thielego.

Sporty zimowe

NARCIARZE JEŻDŻĄ JUŻ W TATRACH. Dzięki spadłemu ostatnio śniegowi, na stokach Tatr pojawili się już pierwsi narciarze. W przyszłym tygodniu członkowie treningowego obozu narciarskiego w Zakopanem kończą już suchą zaprawę i rozpoczynają trening na śniegu.

Pływanie

TAJEMNICA WSPANIAŁYCH WYNIKÓW JAPOŃSKICH PŁYWAKÓW. Zdumiewające postępy japońskich pływaków notowane w ostatnich paru latach, doprowadziły do tego, że na igrzyskach olimpijskich 1936 r. w Berlinie japońscy pływacy będą stanowić najgroźniejszą konkurencję.

Sukcesy zawdzięczają japończycy znakomicie rozbudowanemu wszerz sportowi pływackiemu. Dość nadmienić, że tegoroczne pływackie mistrzostwa Japonji, zgromadziły na starcie około 800 samych akademików, reprezentujących 34 uniwersytety japońskie.

CZESKI ZW. PŁYWACKI DOMAGA SIE ODSZKODOWANIA OD POLAKÓW. Czechosłowacki Zw. Pływacki wystosował na ręce Pol. Zw. Pływackiego list, w którym domaga się uregulowania odszkodowania za odwołany przez PZP. międzypaństwowy mecz.

Odszkodowanie te wynosić ma 500 dol. amer., gdyż taka wysokość ustalona była w kontrakcie, podpisanym przez oba związki.

Atletyka

MECZE ZAPAŚNICZE O MISTRZOSTWO WARSZAWY. W niedzielę w sali Policyjnego KS. odbyły się dalsze mecze zapaśnicze o mistrzostwo Warszawy. W meczu klasy B drużyna Rywala pokonała Policyjny KS w stosunku 14:9, zaś w meczu klasy A Świt otrzymał valkower (14:0) wskutek niestawienia się Skry.

Kronika krakowska

Z miasta

CZESNE W SZKOŁACH ŚREDNICH I BIEDNI UCZNIOWIE.

Ostateczny termin wpłaty czesnego w szkołach średnich za I półrocze roku szkolnego 1934/35 został ustalony na dzień 20 listopada b. r. Niezależnie od tego terminu, dyrekcje gimnazjów we własnym zarządzie mogą ten termin zmienić na wcześniejszy, by w dniu 20 listopada odprowadzić całkowicie kwoty. Jest to podyktowane także nakazem ministerjalnym, wymagającym od gimnazjów uiszczenia wpłat ratami w rozmaitej wysokości jeszcze przed 20 listopada tak, aby w tym terminie została zapłacona już tylko reszta.

Dowiadujemy się, że wpłaty czesnego w gimnazjach krakowskich wpływają bardzo powoli. Uwolniono od czesnego tylko 10 proc. młodzieży w zakładzie, tak, że spodziewać się należy, iż wielu uczniów — i to przeważnie zdolnych — będzie musiało przerwać naukę z powodu braku pieniędzy na czesne. Wiele rodziców wniosło przez odnośne zakłady podania do kuratorjum o zwolnienie ich dzieci od czesnego, motywując swą prośbę nędzą. Znaleźli się tacy dyrektorzy (sami „sanatorzy", bo innych już niema), którzy w adnotacjach do kuratorjum (tak zwanych wnioskach) wydali opinję nieprzychylną dla petentów, mimo, że znają rodziców i ich położenie materjalne.

Wogóle powstał zwyczaj w krakowskich szkołach średnich traktowania dzieci niezamożnych rodziców, jako dzieci drugiej kategorji, które mimo, że wykazują wybitne zdolności, muszą stać daleko od innych.

SPRAWY MIEJSKIE.

Na posiedzeniu Zarządu m. Krakowa, odbytem pod przewodnictwem prez. dr. Kaplickiego, zatwierdzono oferty na dostawę materjałów dla wodociągu miejskiego na II półrocze roku budżetowego 1934-35, dalej sprawę dzierżawy sal koncertowych w Starym Teatrze. W dalszym ciągu posiedzenia obniżono o 25% opłaty administracyjne pobierane przez gminę za czynności, związane ze sprawdzaniem badania wprowadzonego do miasta mięsa świńskiego i wędlin, oraz postanowiono przeprowadzenie naprawy dachu nad kotłownią w Rzeźni miejskiej.

W końcu posiedzenie uchwalił Zarząd Miejski szereg spraw regulacyjnych jako to: 1) plan zabudowania gruntów między ulicami Urzędniczą, Lea, Konarskiego i Szopena; 2) plan zabudowania parcel przy ul. Kościuszki (stworzenie nowej ulicy łączącej ul. Kościuszki z Senatorską); 3) plan zabudowania parcel przy ul. Krzywda w Płaszowie; 4) plan zabudowania bloku między ul. Konarskiego, Szopena i Czarnowiejską; 5) plan zabudowania gruntów przy ul. Dworskiej — Bocznej na Zakrzówku i 6) rewizję linji budowlanych w części Płaszowa przez rozszerzenie ogródków przed domami z 7 metrów na 9.

Po wyczerpaniu porządku dziennego ławnik Burtan podniósł sprawę usunięcia bolączki zanieczyszczania powietrza w mieście przez sadze i dymy z kominów fabrycznych, oraz kwestję wypracowania ogólnego planu budowy połączeń kanałowych w przyszłym roku. Prezydent miasta przyjmując oba wnioski do rozpatrzenia zaznaczył, że oba te zagadnienia są na jego polecenie już od dłuższego czasu opracowywane przez odpowiednie organy miejskie. Zamykając posiedzenie zawiadomił prezydent, że w przyszłym tygodniu urządza dla całej Rady Miejskiej objazd autobusami, celem zapoznania się z dokonanemi oraz dokonywanemi przez miasto pracami.

Odczyty T.U.R.

Środa, dn. 7 b. m., godz. 7 wieczór w Płaszowie wygłosi odczyt Józef Grankiewicz na temat: „Międzynarodowe położenia Europy"

Czwartek, dn. 8 b. m., godz. 8 wieczór, w Związku Fryzjerów, Plac Matejki 4, wygłosi odczyt Wiktor Ehrenpreis na temat: „Wojny chłopskie XVI wieku".

Dyżury lekarskie

Dnia 6 listopada noc:

1. Dr. Bauminger - Strauchen Ida Dietla 60, tel. 117-17.
2. Dr. Ćwikliński Alfred Kraszewskiego 12, tel. 102-71.
3. Dr. Eibenschütz Stanisław Radziwiłłowska 7, tel. 109-01.
4. Dr. Walewski Stanisław Łobzowska l. 27, tel. 155-50.

Repertuar

TEATRY I KONCERTY.

TEATR im. SŁOWACKIEGO:

Wtorek „Lekkomyślna siostra".

Środa „Sułkowski".

DYMITR SMIRNOW, świetny tenor oper zagranicznych, którego koncerty cieszą się wszędzie wielkiem powodzeniem, wystąpi **we wtorek 6 b. m. w Starym Teatrze.** W koncercie bierze również udział znakomity **Chór Rosyjski** pod dyrekcją Siemionowa.

VASA PRIHODA, jeden z najwybitniejszych skrzypków doby współczesnej wystąpi z jedynym koncertem **w niedzielę 11 bm. w Starym Teatrze.** Bilety wraz garderobą w cenie od zł. 1 do 5.50 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

ADA SARI W RUMUNJI. Ada Sari, nasza znakomita śpiewaczka, po występach w operze warszawskiej, wyjechała na koncerta do Bukaresztu i Czerniowiec, w drodze zaś powrotnej wystąpi w dniu 10 bm. w Jarosławiu, gdzie współdziałać będzie w koncercie symfonicznym, zorganizowanym przez tamtejszy Oddział Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

KINOTEATRY.

ADRIA: „Czy Lucyna to dziewczyna".

APOLLO: „Maskarada".

ATLANTIC: „Car - szaleniec".

KINO DOM ŻOŁNIERZA: „Chcemy męża".

MUZEUM: „Buster nawarzył piwa".

PROMIEŃ: „Bunt młodzieży" i „Mamba".

SZTUKA: „Bolero".

ŚWIT: „Syn King Konga".

SŁOŃKO: „Maharadża z Rampuru".

UCIECHA: „I cóż dalej szary człowieku"?

„WANDA: „Karnawał i miłość..

Radjo krakowskie

Środa, 7 listopada 1934.

6.45 Audycja poranna z Warszawy. 7.40 Program. 7.50 Pogadanka dla pań. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Wiadomości meteorolog. z Warszawy. 12.10 Z Warszawy: koncert zespołu Niny Mańskiej. 13.00 Z Warszawy: dziennik południowy. 13.05 Płyty. 15.30 Z Warszawy: wiadomości o eksporcie. 15.35 „Frontem do morza". 15.35 Komunikaty lokalne. 15.45 Fragment teatralny. 16.00 Z Warszawy: koncert zespołu jazzowego A. Flato. 16.45 Z Warszawy: „Chwilka pytań". 17.00 Z Warszawy: recit. skrzypcowy Bacewiczówny. 17.25 Z Warszawy: odczyt. 17.35 Z Warszawy: pieśni. 17.50 Z Warszawy: poradnik sportowy. 18.00 „Encyklopedja mówiona". 18.00 Wiadomości bieżące. 18.15 Z Warszawy: lekka muzyka dwufortepianowa. 18.35 Płyty. 18.45 Z Warszawy: odczyt. 19.00 Z Warszawy: koncert chóru męskiego „Pobudka". 19.20 Z Warszawy: pogadanka. 19.30 Z Wilna: lekkie piosenki w wyk. Heleny Dal. 19.45 Program. 19.50 Z Warszawy: wiadomości sportowe. 20.00 Utwory Schuberta z filmu „Marzenia miłosne" Dr. A. Hermana. w wyk. orkiestry. 20.45 Z Warszawy: dzien. wiecz. 21.00 Z Warszawy: koncert Chopinowski w wyk. J. Smidowicza. 21.30 Odczyt. 21.40 Z Warszawy: Kwartet smyczk. op. 56 K. Szymanowskiego. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Z Warszawy: muzyka taneczna z dancingu „Paradis".

Włamanie do biur browaru

Włamano się do biur reprezentacji browaru Götza przy ul. św. Jana 5 w Krakowie. Włamywacze rozpruli kasę ogniotrwałą i zabrali z niej 1500 zł. oraz pierścionek z brylantem, wartości również 1500 zł.

Manifestacja na cmentarzu żydowskim

W niedzielę po południu odbyła się na cmentarzu żydowskim w Krakowie uroczystość ku czci poległego na ulicach Krakowa w dniu 6 listopada 1923 r. tow. Pejsacha Lejmana.

Na cmentarzu przemawiali imieniem Bundu tow. Bursztyn Moszkowicz, im. PPS — tow Bator.

Sprawa „Caro" niedługo rozpatrywana będzie przez sąd

Głośną była swojego czasu sprawa nadużyć w kasie targowej „Caro", następstwem czego było usunięcie dyrektora tej kasy, Landaua, i oddanie sprawy prokuraturze.

Jak się dowiadujemy, śledztwo w tej aferze zostało już ukończone i wygotowano akt oskarżenia. Trybunałowi, który będzie prowadził tę sprawę, przewodniczy w. dr. Stuhr. Rozprawa nie jest dotąd rozpisana. Budzi ona niezwykłą sensację ze względu na gospodarkę, jaka panowała w tej instytucji i naraziła gminę na olbrzymie szkody.

Na rozprawę wezwanych będzie szereg świadków, a między nimi niektórzy członkowie obecnego i dawnego zarządu miasta. Spodziewać się należy, że przebieg rozprawy wyjaśni sytuację, jaka panowała w „Caro".

Opłakana dola ludzi zatrudnionych na Akcyzie

Na magistracie w Krakowie była omawiana kwestja opłat od akcyzy. Przy tej sposobności ławnik, tow dr. Pelzling przedstawił niedolę funkcjonarjuszy miejskich zatrudnionych na akcyzie oraz rogatkach miejskich. Ludzie ci nie mają wolnego dnia na spoczynek, nie mówiąc już o świętach i niedzieli, gdyż służba trwa bez żadnej dłuższej przerwy 6 godzin, a po upływie 6 godzinnego tak zwanego odpoczynku znowu 6 godzin. Tak jest całą dobę, całe dni i noce.

Tow. dr. Pelzling, podkreślając niesłychany wyzysk tych ludzi, postawił wniosek, aby przygotować odpowiednią reformę, któraby uregulowała pracę w akcyzie. Wniosek przyjęto.

Przy tej sposobności zaznaczyć musimy, że „komendant" akcyzy miejskiej, niejaki p. Oskarbski, silnie protegowany przez naczelnika wydziału VIII nie zawsze po ludzku obchodzi się ze swoimi podwładnymi. Ludzie boją się skarżyć, gdyż p. Oskarbski grozi im wyrzuceniem. Możeby i tę sprawę zreformowano.

Sprawa dzierżawy kiosków w Krakowie

Minęło już 10 lat od czasu, gdy postawiono na ulicach Krakowa kilkanaście kiosków dla sprzedaży tytoniu i gazet. Wówczas wykonanie budowy tych kiosków i koszta z tem połączone oddało miasto firmie „Orbis" z tem, że przez 10 lat firma ta będzie poddzierżawiała te kioski inwalidom poleconym przez miasto. Obecnie kioski przechodzą na własność gminy, oraz kończą się kontrakty dzierżawne „Orbisu" z inwalidami. Takich kiosków jest 30, przeważnie w śródmieściu — i dobrze się rentują.

Wynikła obecnie drażliwa sprawa, komu należy oddać w dzierżawę te kioski. Na ostatniem posiedzeniu magistratu omawiano szczegółowo tę sprawę. Ponieważ w dyskusji wyłoniły się trudności prawne, wybrano specjalną komisję, złożoną z ławników dr. Florczyka, tow. dr. Pelzlinga i dr. Radzyńskiego. Komisja ta ma w najkrótszym czasie przedłożyć magistratowi wnioski, poczem nastąpi ostateczne rozstrzygnięcie tej sprawy.

Góruje zdanie, że należy oddać kioski w dzierżawę inwalidom, tembardziej, że Związek Inwalidów wniósł do zarządu miasta odpowiednio umotywowane podanie. Spodziewamy się więc, że prośba ich będzie w całej rozciągłości uwzględniona, zwłaszcza, że im się to słusznie należy.

W ostatnich czasach decydujące sfery magistratu wystąpiły przeciw regule i kilka kiosków oddały w dzierżawę ludziom, którzy w żadnym razie nie zasługują na to, ani nie są inwalidami. W końcu nadmienić należy, że reszta kiosków będzie sukcesywnie oddawana miastu po skończeniu terminu umowy z „Orbisem".

I.

Sąd okręgowy w Krakowie
Wydział IV karny
Dnia 24 marca 1932 r.
Sygn. IV. l. K. 64/31

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy Wydział IV. karny w Krakowie pod przewodnictwem S. S. O. Dra-Stuhra przy współudziale S. O. K. Konopackiego, S. O. J. Jeka i protokulanta Mgr. P. Friedencega, w sprawie oskarżyciela prywatnego Wacława Sieroszewskiego przeciw

1) **Emilowi Haeckerowi** . . . .
2) **Michałowi Węglowskiemu** . . .

Po przeprowadzeniu rozprawy sądowej w dniu 24 marca 1932 r. w Krakowie wydał w tymże dniu następujący

WYROK

I. oskarżony Emil Haecker
winien jest, że

w Krakowie w piśmie drukowanem, a mianowicie czasopiśmie „Naprzód" Nr. 19 z daty Kraków dnia 24 stycznia 1931 na stronie 1. jako autor umieścił i rozszerzył podpisany przez siebie artykuł p. t. „Kandydat do Trybunału Stanu — czarna plama na przeszłości Wacława Sieroszewskiego", a w artykule tym „(Sieroszewski) zadenuncjował Machajskiego do żandarmerji, jako niebezpiecznego obcokrajowca meldującego się fałszywie" i przez to w piśmie drukowanem imiennie obwinił Wacława Sieroszewskiego przez udzielenie przekręconych faktów fałszywie o czyn niehonorowy i nieobyczajny, zdolny go poniżyć w opinji publicznej oraz o pogardliwe przymioty bez przytoczenia pewnych okoliczności faktycznych.

II. oskarżony Michał Węglowski
winien jest, że:

jako redaktor odpowiedzialny wychodzącego w Krakowie czasopisma „Naprzód" wbrew obowiązkowi swemu zaniedbał należytej uwagi przy której dołożeniu zamieszczenie w numerze 19 tegoż czasopisma z daty Kraków dnia 24 stycznia 1931 r. na stronie 1. nie czytanego przez niego artykułu p. t. „Kandydat do Trybunału Stanu", uzasadniającego przedmiotowo występek przeciw bezpieczeństwu czci, byłoby nie nastąpiło.

Czynami temi dopuścili się:
oskarżony 1) Emil Hecker występku obrazy czci z § 488, 491 uk. i za to skazuje się go po myśli § 493 uk. przy zastosowaniu § 266 uk. na karę aresztu przez jeden miesiąc, którą przy zastosowaniu § 261 uk. zamienia się na grzywnę w kwocie 600 zł. (sześćset) z tem, że w razie nieściągalności grzywny odroczona kara aresztu wykonaną zostanie;

2) oskarżony Michał Węglowski przekroczenia z art. III. ustawy z dnia 15 października 1868 r. Nr. 142 Dz. U. P. za które zostaje skazany po myśli tegoż artykułu punkt 5 na grzywnę w kwocie 50 zł. z tem, że w razie nieściągalności grzywny, kara aresztu przez 5 (pięć) dni wykonaną zostanie.

Nadto zasądza się od oskarżonych koszty postępowania oraz opłatę sądową w kwocie po 5 zł. na rzecz Skarbu Państwa zarazem solidarnie koszty postępowania poniesione przez oskarżyciela prywatnego Wacława Sieroszewskiego na rzecz tego, a mianowicie za zastępstwo adwokackie przy 4 rozprawach kwotę 320 zł., wreszcie skazuje się oskarżonych na ogłoszenie własnym kosztem sentencji niniejszego wyroku w czasopiśmie „Naprzód" i to w dniach 30, w ten sam sposób jak ogłoszony został zaskarżony artykuł. . . . . .

Przewodniczący:
— **SO. Dr. S. Stuhr; SO. K. Konopacki;**
— **SO. J. Jek.**

II.

Sąd apelacyjny w Krakowie
Wydział I.
dnia 14 lutego 1933 r.
I K A 707/32

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd apelacyjny w Krakowie, pod przewodnictwem Sędziego apelacyjnego W. Wołoszczuka, przy współudziale sędziów apelacyjnych Dr. Gniewosza Karola i Podobińskiego Józefa zastępcą oskarżyciela prywatnego adw. Dra Genttera, protokulanta, aplikanta sądowego J. Tarczałowicza w sprawie karnej przeciw Emilowi Haeckerowi i spóln. o występek z art. 487 u. k. po przeprowadzonej dnia 14 lutego 1933 r. rozprawie apelacyjnej, rozpoczynając sprawę z powodu apelacji założonej przez oskarżyciela prywatnego i oskarżonych od wyroku Sądu okręgowego w Krakowie z dnia 24 marca 1932 r. Sygn. IV I K. 64/31 wydał następujący

WYROK:

Wyrok Sądu I. instancji w przedmiocie orzeczenia o winie, kosztach postępowania karnego, obowiązku ogłoszenia sentencji wyroku I-szej Instancji w czasopiśmie „Naprzód" tudzież obowiązku uiszczenia opłaty sądowej przez skazanego Michała Węglowskiego, jakoteż w przedmiocie orzeczenia o karze odnośnie do skazanego Michała Węglowskiego zatwierdza się z tem, że czyn którego uznano winnym Emila Haeckera stanowi występek z § 488 u. k.

Wyrok Sądu I instancji w przedmiocie orzeczenia o karze odnośnie do skazanego Emila Haeckera uchyla się i orzeka się:

Emila Haeckera zasądza się po myśli §§ 493, 260 lit. b. u. k. na karę aresztu przez 3 (trzy) miesiące.

Orzeczone kary na wolności i grzywnę przeciw Emilowi Haeckerowi i Michałowi Węglowskiemu darowuje się na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej P. art. 4. Dz. U. R. P. Nr. 91. poz. 782 z dnia 21 października 1932 r. w całości.

Skazanego Emila Haeckera zasądza się na uiszczenie opłaty sądowej za I instancję w kwocie 10 zł., za drugą w kwocie 20 zł., zaś Michała Węglowskiego za drugą instancję w kwocie 2.50 zł.

Skazanych Emila Haeckera i Michała Węglowskiego zasądza się na solidarne zapłacenie oskarżycielowi prywatnemu Wacławowi Sieroszewskiemu kosztów postępowania apelacyjnego, a to za zapowiedzenie i wywód apelacji 55.50 zł., a za rozprwę apelacyjną 80 zł., a nadto skazanych na zapłacenie Skarbowi Państwa kosztów postępowania apelacyjnego. . . .

— **Dr. K. Gniewosz wr., W. Wołoszczuk wr., J. Podobiński wr.**

Za zgodność: podpis nieczytelny.

Kronika lwowska

„LWÓW DAWNY I DZISIEJSZY — W GRAFICE I FOTOGRAFICE".

Pod tym tytułem urządza Polskie Tow. Krajoznawcze w salach Tow. Przyj. Sztuk Pięknych przy ul. Dzieduszyckiego 1 wystawę, poświęconą dawnej i współczesnej grafice oraz fotografji artystycznej na temat krajobrazu, zabytków architektury i rzeźby, życia i typów ulicy Lwowa, z charakterystycznemi zakątkami, pełnemi uroku. Na wystawie zgromadzono wiele eksponatów starej grafiki, oraz pierwszorzędnych dzieł grafiki nowej. Wystawa trwać będzie do 2-go grudnia.

PROCES RUDROFFA odroczony został na dwa tygodnie.

NOŻOWIEC.

W nocy na Lewandówce na tle niesnasek sąsiedzkich mieszkaniec Lewandówki Gustaw Parkało, pchnął nożem swego sąsiada Stefana Czerkasa w szyję. Rannego Czerkasa przewieziono do szpitala powszechnego.

SPRAWA ZNIŻEK KOLEJOWYCH DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEEJ.

Młodzież do lat 10, bez względu na to czy uczęszcza do szkoły, czy nie, płaci połowę ceny biletu taryfy obecnej. Trzeba zauważyć, że często zdarza się, iż młodzież szkolna do lat 10 othzymuje zniżki kolejowe od szkół i z nich korzysta, lecz finansowo przedstawia się to niekorzystnie, ponieważ w powyższych wypadkach kolej udziela 50 proc. opustu, ale od taryfy wyższej, czyli młodzież otrzymuje ulgę zamiast 50 proc. tylko około 33 proc. To odnosi się tylko do młodzieży szkolnej do lat 10. Natomiast młodzież szkolna powyżej lat 10 korzysta z ulgi taryfowej 50 proc. od taryfy dawnej, tak jak urzędnicy państwowi, co w praktyce daje ulgę około 33 proc.

Co grają w teatrach lwowskich?

TEATR WIELKI: Wtorek 7.30 „Człowiek i Nadczłowiek" — premjera B. Shawa. Środa 7.30 „Człowiek i Nadczłowiek". Czwartek godz. 2.30 pop. „Mały lotnik" — wystawia „Teatr dla dzieci i młodzieży" w inscenizacji i reżyserji J. Orszy.

TEATR ROZMAITOŚCI: Wtorek 7.30 „X—33". Środa 7.30: „Chór Dana". Czwartek: „Chór Dana".

WARUNKI PRENUMERATY: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3.50, na prowincji miesięcznie zł. 3.50, zagranicą zł. 6.—. Za zmianę adresu 50 gr.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio szpaltowy, układ zwyczajnych 10-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI **Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.**

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.